NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Kraków, czwartek 29 grudnia 1927 Nr. 344

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Ortodoksja, konserwatyzm i... wybory

Przez dziewięć pierwszych lat nowej Polski stali mistrze polityki galicyjskiej zdala od życia publicznego. Ze źle ukrywaną zawiścią i nienawiścią przyglądali się poczynaniom młodej demokracji swego kraju, — oni co posiedli wszak wszystkie arcana regni tajemnice sztuki rządzenia, a rządzić nie mogli. Prawda, demokracja polska tych tajemnic jeszcze nie posiadała. Nie była przytem zorganizowaną jako całość. Zmagała się sama w sobie i zmagała się z majakami wylęgłemi z chaosu powojennego. Niejeden krok fałszywy byłby został oszczędzony młodej Polsce niejedno poczynanie i dzieło polityczne byłoby zapewne lepiej się udało, gdyby u steru stali ludzie wyrobieni i w sztuce rządzenia zaprawieni, lecz skąd wziąć miała ich Polska? W Królestwie i Poznańskiem ludzie tacy wyróść nie mogli W Galicji pilnie strzegli swego monopolu Stańczycy i tylko w ciężkiej walce z nimi, partyami o rząd zaborczy tej dzielnicy, i wbrew ich woli, poczęła się organizować demokratyczna myśl polityczna.

Gdy powstała Polska — ta Polska powołana do życia nie z nicości ale z trudu bezustannych walk o wolność i uświadomienie warstw ludowych, nie przez akty łaski monarszej, ale przez wolę wielkich demokracyj Zachodu — władza nie mogła być oddana w ręce tych, co owe arcana regni posiedli i z taką bezwzględnością je dla swoich interesów stanowych wyzyskiwali, zwalczając, rozbijając i deprawując ongiś budzący się ruch ludowy. Nie mogła im być oddaną pod grozą samounicestwienia się demokracji polskiej. Było to może nawet, jeśli kto chce, tragiczne, lecz było nieuniknione.

Pozostali zatem Stańczycy w roli widzów i krytyków. Długo, bardzo długo nie było w ich krytyce ni cienia życzliwości. Z czasem poczęli przemawiać w tonie bezlitosnej wyższości. Ci nieobecni, wbrew przysłowiu, nie pozostali bowiem bez racji. Czekali, jakgdyby pomni wskazań Bismarcka „aż się ta demokracja we własnym swoim ugotuje sosie". A przed tą demokracją piętrzyły się olbrzymie zagadnienia narodowe, społeczne i gospodarcze, którym podołać nie mogła, którym podołać w istocie było bardzo trudno. Brakło zdolności organizacyjnej i brakło wskazań nowego ideału. Demagogja nie pozwalała na wyraźne określenie odpowiedzialności za losy trzydziestomiljonowego ludu. Załamał się bujny pęd młodej demokracji. Zjawiło się widmo rozstroju i upadku. Wówczas to nie skądinąd a z łamów „Czasu" padło zawstydzające wołanie o obcą kontrolę, pojętą nie tylko jako kontrola gospodarcza, ale wręcz jako kontrola nad całokształtem życia państwowego. Wtedy to na tych łamach — my sjoniści — daliśmy wyraz głębokiej wierze w siły życiowe Polski, twierdząc, że jest jeszcze w Polsce możliwy dobry rząd i kontrola inna, a nie narzucona...

Ktoś z wiecznie czujnem sumieniem i sercem gorejącem, zawołał wówczas gromkie „nie pozwalam", polskie, indywidualistyczne „nie pozwalam", a jednak jakżeż odmienne treścią i ciężarem poczucia odpowiedzialności od dawnego veto. To „nie pozwalam" wstrzymało w biegu rozhukane fale bezmyślnej demagogji, wstrząsnęło sumieniem narodu, przywodząc na pamięć wielkie polskie wartości i umożliwiło skupienie twórczych sił i czystych ludzi.

Przez zwyczajną logikę wydarzeń w takich chwilach przyjść musieli do steru nowi ludzie, a stanąć przy nich i ci, co dotąd stali na uboczu. Takim sposobem znaleźli się na widowni politycznej galicyjscy konserwatyści. Demokracja nie ugotowała się jeszcze w zupełności w piekielnym sosie demagogji, antysemityzmu i nieprawości. Uratowała jeszcze wiele, bardzo wiele swoich wartości — ale oni osądzili, że chwila nadeszła. Dawne ich grzechy, dawne czyny zapomniane lub przewartościowane. Żądza władzy i sztuka intryg zachowane. Stosunki tak samo. Sztuka rządzenia, być może również. Przewodnictwo w narodzie wprawdzie stracone, ale dlaczegóżby nie spróbować współzawodniczyć w przewodnictwie w „tych demokratycznych czasach", jak się to z przekąsem powtarza w „Czasie", gdy w Polsce dziwny jakoś brak ludzi? Wkraczają więc pewnym krokiem w życie polityczne. Podnoszą swoje pojęcia zachodnie, wykształcenie, kulturę, a nawet liberalizm. W nowej Polsce są jeszcze niczem nieskompromitowani, w przeciwieństwie do innych stali bowiem zdala od spraw polityki. A byliby się skompromitowali nie raz i nie dwa razy, gdyby stali byli u steru. Byliby się nieraz zbrukali w codziennych trudach i brudach, oni — skorzy do transakcyj i intryg politycznych. Stojąc zdaleka, wzniesieni ponad codzienność, otoczyli się nimbem etycznej wyższości. Niepokalani rachmistrze liczyli z góry na to, by czystość przymusową dobrze sprzedać. Rozumy i talenty swoje poczęli już wcześniej ofiarować, gdy licho schodziło to ziarno na polskich ugorach. Przejrzawszy do dna rzeczywistość polską, nabrali odwagi i poczęli organizować swoje kadry, korzeniami tkwiąc w pojęciach i interesach galicyjskiej szlachty obszarniczej. Warstwa ta, posiadłszy od czasów Agenora Gołuchowskiego i ugody z dynastją austrjacką, przy której stała i stać chciała, panowanie gospodarcze i polityczne w Galicji, w bezwzględnym egoiźmie stanowym tłumiła rozwój innych warstw, rozwój przemysłu i handlu. Ta warstwa skora do polityki, skorsza aniżeli do pracy przy swoich warsztatach gospodarczych, chciwie wyciąga ręce po władzę. Chce sobie zapewnić wpływ na bieg spraw państwowych, chce się zorganizować klasowo a później pociągnąć za sobą wielkie masy ludności rolniczej, rozbiwszy uprzednio chłopskie organizacje polityczne. Myśli o obsadzeniu urzędów państwowych swoimi ludźmi i trwałem od działywaniu na politykę państwową, by urzeczywistnić swe żądania, a przedewszystkiem usunąć wykonanie reformy rolnej. Świadczy to o zupełnem zatraceniu poczucia rzeczywistości. Najszczerzej i najjaśniej wyraz znalazły te tendencje w programie anarchistycznego Stronnictwa Zachowawczego. Krakowskie Stronnictwo Prawicy Narodowej natomiast ma program nieco odmienny. Krytyczni stańczycy wiedzą, że ziemiaństwo klasowo zamknięte — skazane jest na zagładę, że znajdzie się w próżni społecznej. Wymyślili więc program wszechstanowy. Idą z nim znowu na miasta. Idą przedewszystkiem po głosy wyborców wszystkich stanów, a przedewszystkiem po głosy żydowskie, które dotychczas nie padły na szalę żadnego ze stronnictw polskich, a mogłyby na tej szali niechybnie zaważyć. Jeszcze przed dwoma laty na zjeździe ziemian, zwrócono ze strony Krakowa uwagę na ten cenny kruszec wyborczy. Szlagon galicyjski wróciwszy z tego zjazdu, wyznawał pocichu przy kieliszku, że już przy następnych wyborach Żydów się kupi a może nawet przymusi, bo ziemianie muszą wejść do sejmu. Pytali też w tej mierze swoich najbliższych „pomiędzy którymi jakżeż nie przypomnieć choćby kilka nazwisk byłych posłów pp. Loewensteina, Kolischera, Sarego lub Steinhausa" (cytat z „Czasu"). Ci podobno odpowiedzieli, że bez nacisku ze strony rządu sprawa nie chwyci. Więc w artykule pełnym szlachetnych tendencyj, perfidji i galicyjskiej racji stanu „Czas" podsuwa rządowi polskiemu, rządowi Piłsudskiego i Moraczewskiego, myśl urządzenia w Małopolsce wyborów galicyjskich. Domaga się odstąpienia Żydów dla siebie. Nie wszystkich wprawdzie, lecz tylko religijnych, bo tylko z takimi mogą uzgodnić swój program katolicki zachowawcy krakowscy, „przepojeni katolicką moralnością bezwzględną i żadnych wątpliwości niedopuszczającą". Gotowi są program swój stwierdzić konkordatem zawartym „z rabinami bądźto urzędowymi, bądźto z rabinami cudotwórcami, panującymi niemal wszechwładnie nad umysłami i sercami mas żydowskich po wsiach i małych miasteczkach". Gotowi są to uczynić, mimo iż „żydowska religja w wielu swoich nakazach etycznych jest błędna"...

Dr. Ludwik Oberlaender.

Bł. p.

Z GOLDGARTÓW MARJA FRÄNKLOWA

zmarła po krótkich a dolegliwych cierpieniach przeżywszy lat 75

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sebastjana l. 3. nastąpi dziś we środę dnia 28 bm. o godzinie 2 i pół popołudniu, na który to smutny obrzęd zapraszają

Mąż i dzieci

Zjazd rabinów we Lwowie

Pod auspicjami asymilacji. — Burzliwe sceny i bójki na obradach wstępnych. — Pomoc policji... — Szereg rabinów nie bierze udziału w Zjeździe z powodu jego „politycznego charakteru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 27. 12. (O) Zjazd rabinów rozpoczął **obrady** we wtorek, o godz. 8 wieczorem, zapowiadając się **bardzo burzliwie.** We wtorek przedpołudniem odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu zjazdu. Chodziło o ustalenie przewodniczącego Konferencji. Wysuwano dwie kandydatury: jedną rabina z Tarnopola Babada, drugim kandydatem jest rabin krakowski, Kornitzer. **Obrady były tajne,** tak zaś burzliwe, że doszło nawet do bójki między zwolennikami jednego i drugiego rabina. Sekretarz Pinkas Dobromiler **zawezwał pomocy policji,** by „obradujących" uspokoić. Następnie sekretarjat ustanowił, że rabin Kornitzer powita Zjazd.

Przedpołudniem odbyła się też przedwstępna konferencja 30 rabinów ze Wschodniej Małopolski. Między innymi brali w niej udział rabini ze Stanisławowa, Chorostkowa i Kołomyji. Rabini ci uchwalili, że nie przyłączą się do żadnej akcji politycznej bez względu na to, jaka partja polityczna będzie się starała wpłynąć na zjazd. Protestowali również przeciwko próbom wciągnięcia rabinów do walki politycznej (Dlaczego więc szereg rabinów odmówiło udziału w Zjeździe z powodu „politycznego" charakteru Zjazdu pod auspicjami dogorywającej asymilacji, która chce snać „zasilić" się nowemi „sokami"?!... — Przyp. Red.). O godzinie 15-tej przyjechał rabin z Bobowy w towarzystwie 150 chasydów. Został uroczyście powitany przez swych zwolenników.

Nadeszły telegramy od rabinów z Czortkowa, Husiatyna i Sadogóry zawiadamiające, że rabini ci, na zjazd przybyć nie mogą, ponieważ dowiedzieli się, że zjazd ma się zająć **sprawami politycznemi.** Również rabini lwowscy oświadczyli, że w zjeździe udziału brać nie będą a to z tego powodu, że zjazd ma się zająć sprawami **politycznemi.** Zjazd jest zorganizowany przez asymilatorów, którzy objęli nad konferencją „protektorat"; pod ich egidą mają się też toczyć „niepolityczne" obrady i tajne „poufne" konwentykle.

Usprawiedliwić się!...

Lwów. 27. 12. (O) Przed kilku dniami ukazał się we lwowskim dzienniku żydowskim „Der Morgen" feljeton p. Witkowera z zarzutami przeciwko rabinowi z Bobowy. We wtorek p. Witkower dostał od zwolenników rabina wezwanie, by stawił się we środę o godz. 12 w rabinacie lwowskim celem wytłumaczenia się. P. Witkower odpowiedział, że do rabinatu przybędzie i wykaże, że wszystkie postawione przez niego rabinowi z Bobowy zarzuty są prawdziwe.

Szef sztabu armji litewskiej o podjęciu stosunków polsko-litewskich

Niema mowy o zmianie granic.

Królewiec, 27 12. PAT. Redaktor „Königsberger Ztg. Dr Zens, który niedawno odbył podróż do Kowna, ogłosił w szeregu pism niemieckich wywiad z szefem sztabu armji litewskiej, p. Plechowiciusem. Na pytanie czy ostatnie orzeczenie genewskie uważane jest za sukces poltyki litewskiej, czy też nie, Plechowicius odpowiedział, że Waldemaras uzyskał wszystko co się w danych okolicznościach uzyskać dało. Na pytanie co do znaczenia układów genewskich na sprawę linji granicznej, Plechowicius odpowiedział, że na razie decyzja genewska nie będzie miała żadnego wpływu na sprawę granicy polsko-litewskiej. — Wszystko pozostanie tak jak było dotąd. Żadne zmiany wzdłuż linji granicznej nie są zamierzone.

Co do sprawy podjęcia z Polską w związku z układami, które mają się rozpocząć, również stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Plechowicius podkreślił, że podjęcie tych stosunków zależy od Polski

Przed finalizacją polsko-sow. traktatu handlowego?

Narazie podpisanie prowizorjum handlowego.

Warszawa. 27. 12. (N) W kołach zbliżonych do rządu spodziewane jest podpisanie prowizorjum handlowego między Polską a Sowietami. Prowizrjum posłużyłoby za podstawę do mającego być zawartym później polsko sowieckiego traktatu handlowego.

Rokowania polsko-niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 12. Sin. Prasa berlińska zamieszcza dzisiaj jednobrzmiący komunikat w sprawie rokowań handlowych polsko niemieckich toczących się obecnie w Warszawie. Komunikat stwierdza, że w rokowaniach zostały już osiągnięte pewne rezultaty, jednakże nie doszło jeszcze do zupełnego porozumienia ani w zasadniczych punktach ani też w szczegółach. Rokowania pomiędzy delegacją polską a niemiecką wykazały, że dla Niemiec mają zasadnicze znaczenie postanowienia Polski co do waloryzacji polskich taryf celnych. Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że każda dyskusja w sprawie wysokości polskich taryf celnych nie doprowadzi do porozumienia dopóki w Polsce samej w sprawie waloryzacji cel nie zapadną w kołach rządowych definitywne uchwały. Rokowania — kończy dalej komunikat — nie wykazały również jasno, jaki ekwiwalent Polska zamierza dać Niemcom za import wieprzowiny i węgla.

—o—

Śledztwo w sprawie Dimanda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 12 Sin. Przeciwko Dimandowi, sprawcy zajścia w kościele OO. Paulinów, toczy się w dalszym ciągu śledztwo. Dimand zachowuje się zupełnie spokojnie. W komisarjacie prowadzi się też przeciwko niemu śledztwo, jako przeciw normalnemu przestępcy. Na zapytania prasy, komisarjat odpowiada, że jest on zupełnie normalnym człowiekiem, który symuluje tylko obłąkanie i że należy go uważać za fanatyka. Dimand spędził całą noc spokojnie w areszcie śledczym, poczem został przewieziony pod obserwację do szpitala dla umysłowo chorych.

Nowaczyński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 12. Sin. Dzisiaj został Nowaczyński przesłuchiwany w prokuraturze przez dwie godziny. Nowaczyński gorączki już nie ma, ale jest jeszcze dalej chory. Śladu sprawców napadu dotychczas nie wykryto. Wczoraj wprawdzie zatrzymano jakieś auto o numerze zgodnym z zapodanym przez jednego ze świadków, lecz wygląd auta nie zgadzał się z opisem Nowaczyńskiego.

A jednak spotkanie: Briand — Mussolini

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27 12 (P) W dobrze poinformowanych kołach politycznych mówią coraz uporczywiej o możliwości spotkania Brianda i Mussoliniego. Spotkanie to, mające się odbyć w Rzymie, będzie miało, jak przypuszczają — miejsce jeszcze przed najbliższą sesją Rady Ligi Narodów. Do tego czasu toczyć się będą nadal przygotowawcze rokowania między francuskiem a włoskiem ministerstwem spraw zagranicznych.

Konspiracja monarchistyczna w Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 12 (N) Jak donosi ajencja TAS z Moskwy odkryto w Kijowie i Odessie szereg kontrrewolucyjnych organizacyj monarchistycznych do których należeli synowie byłych oficerów i urzędników carskich. Organizacje miały na celu dokonywanie aktów terroru, nawiązanie stosunków z organizacjami monarchistycznemi na emigracji i wykonywanie akcji spiegowskiej. Członków organizacyj monarchistycznych w Kijowie i Odessie uwięziono.

Argentyna wstąpi ponownie do Ligi Narodów?

Paryż, 27. 12 (P.) Bawiący onegdaj w Paryżu argentyński minister spraw zagranicznych Gallardo oświadczył jednemu z przedstawicieli pisma „Excelsior", że rząd argentyński zamierza wkrótce oficjalnie powrócić do Genewy. Jeśli sprawa ta mimo filogenewskiego nastroju w Argentynie nie została dotąd definitywnie załatwiona, to z powodu opozycji mniejszości kongresu argentyńskiego, który nie miał dotąd sposobności stanowczego wypowiedzenia się w sprawie powrotu Argentyny do Ligi Narodów. Jednakże po nowych wyborach w Argentynie należy liczyć się z oficjalnem wstąpieniem republiki argentyńskiej do Ligi Narodów.

Pogromy szkodzą Rumunji

Stwierdza to premier Bratianu. — Paradoksalny incydent.

Ostatnie progromy antyżydowskie w Rumunji wywołały, jak wiadomo burzę protestów w Europie i w Ameryce. Donosiliśmy już o proteście Ligi obrony praw człowieka i obywatela w Paryżu i o proteście akademickiej młodzieży we Francji i Szwajcarji. Ostatnio powzięły rezolucję protestującą przeciw Rumunji związki młodzieży w Ameryce. Nie trzeba dodawać, że wypadki te nie przynoszą zaszczytu państwu rumuńskiemu i że protesty szkodzą mu w opinji świata. Przyznał to na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego premjer Vintila Bratianu, który wyraźnie oświadczył, że na skutek pogromów i ekscesów antyżydowskich niema obecnie mowy o tem, by kapitał zagraniczny mógł być inwestowany w Rumunji. Pogromy antyżydowskie wzmocniły na terenie międzynarodowym przeciwników Rumunji, którzy domagają się rewizji granic, ustalonych przez traktaty pokojowe. Aby przecież upozorować przeciwstawienie się agitacji antyżydowskiej, wydał rząd rumuński po raz pierwszy rzekomo surowe zarządzenie, wykluczające pogromczyków z uniwersytetu. Jak takie zarządzenie wygląda w praktyce, wiemy o tem z niedawnej przeszłości.

Na tle ostatnich pogromów w Rumunji zdarzył się ciekawy i paradoksalny incydent. Zjednoczenie związków „budzących się Węgier" zwróciło się do wszystkich węgierskich dostojników kościołów chrześcijańskich i nadrabina Węgier z prośbą o zwrócenie uwagi swym zagranicznym współwyznawcom na wypadki, które ostatnio miały miejsce w Rumunji. Jak wiadomo „budzący się Węgrzy" prowadzą u siebie na Węgrzech silną agitację antysemicką, szczególnie zaś starają się wpłynąć, ażeby ustawę o numerus clausus na węgierskich wyższych uczelniach utrzymać w mocy. Nadrabin budapeszteński dr. Szymon Hevesi odpisał w swej odpowiedzi, że każdy atak, skierowany przeciwko równouprawnieniu obywatelskiemu, należy bezwzględnie potępiać. Po zwróceniu uwagi na niedopuszczalne stosunki panujące na wyższych uczelniach węgierskich w stosunku do akademików żydowskich, przyrzeka nadrabin Hevesy interwenjować u społeczeństwa żydowskiego zagranicą, by zajęło się losem uciskanej mniejszości żydowskiej i węgierskiej w Rumunji.

Dziwny blok we wschodniej Małopolsce

Faktorzy żydowscy przy robocie.

Na temat znanej już naszym Czytelnikom akcji rządowej około stworzenia bloku wszystkich mieszczańskich stronnictw polskich we Wschodniej Małopolsce zamieszcza „Chwila" artykuł wstępny p. t. „Podwójna gra", w którym między innemi pisze:

„...Rząd jest organem całego państwa, wykładnikiem siły wszystkich jego warstw i narodowości. Poszczególne warstwy, wyznania i narodowości mogą swobodnie mobilizować swoje szeregi dla uzyskania jak najodpowiedniejszego ilościowo i jakościowo przedstawicielstwa, ale rząd, organizujący pewne warstwy lub obywateli jednej narodowości, a dezorganizujący inne, — staje tem samem na tem samem niewłaściwem stanowisku, które reprezentowała endecja, nie odróżniając państwa od narodu. Dla rządu żaden legalnie rozwijający się program polityczny ludności, żadna, a co najmniej nieirydentystyczna narodowość, w skład państwa wchodząca, nie może być elementem antypaństwowym, — jak też nie przystoi rządowi maczać palców w agitacji wyborczej i pod swoim autorytetem osłaniać nic nie mówiące, fałszywe i beztreściowe hasła. Zdarzyć się bowiem mogą fakty, które wyglądają na urągowisko.

Oto bowiem na konferencji u p. wojewody zgromadzili się dla idei „współpracy" z rządem p. marszałka najzaciętsi jego dotąd adwersarze z Chadecji, Piasta i endecji, zaś poza blokiem współpracy pójdą do wyborów nie tylko bliższa znacznie marszałkowi Piłsudskiemu P. P. S., ale także obóz narodowo-żydowski, który konsekwentnie realizuje tak zwany program państwowy, program lojalności wobec państwa, współżycia, współpracy wszystkich narodowości, ich równouprawnienia w ustawodawstwie i w świadczeniach i t. d. Cel konferencji niechybnie więc inny jest, niż ten, który wyraża się w haśle wyborczem bloku stronnictw tam zgromadzonych i istotnie zarówno treść przemówień, jak i skład osobowy zebrania świadczy o tem, iż każdej z grup co innego „w duszy się gra" a jedyną wszystkim wspólną intencją jest umniejszenie przedstawicielstwa i tak już ordynacją wyborczą pokrzywdzonej ludności żydowskiej.

Nic naturalnie dziwnego, że jak na zawołanie pierwsze w tem dziele, są wyrzucone poza nawias życia żydowskiego jednostki, dla których polityka jest wszystkiem innem, niż obroną praw i troską o dobro ludu żydowskiego. Geszefciarze ci i aferzyści nie reprezentujący nikogo poza sobą, sami z sobą jak drący się o klijenta faktorzy powaśnieni i pokłóceni, uprawiają podwójną grę, grę zasługującą na jaknajsurowsze potępienie. Jak natrętni pośrednicy wpraszają się do „panów" i mamią ich i oszukują fałszywemi przedstawieniami. Przyrzekają głosy żydowskie — pomyślcie! — głosy żydowskie na blok stronnictw, w którym kandydować mają i Chadecy i Piast i endecy — i denuncjują narodowo czujące i myślące sfery, sfery, których ideałem było i jest doprowadzenie do zgodnego współżycia narodowości i do pełnego równouprawnienia mas żydowskich.. A kiedy udało im się obrobić naiwnego „klijenta" — idzie ta dusza faktorska między Żydów, jak plugawy parwenjusz, pyszniący się swymi konesansami, idzie między najbardziej ciemne i potulne warstwy i powołując się na swe „stosunki", — za jakimi to stołami nie siedział, w jakich przedpokojach nie wyczekiwał — przyrzeka łaskę pańską, okłamuje i zwodzi. Okłamuje Polaków i okłamuje Żydów. Myśli że nie spostrzega się tak jedni, jak drudzy. Łudzi się, że przez zamęt, jaki wnosi w życie przedpokojów, przez intrygi odrodzi się, wstanie jak Feniks z popiołów. Czcza nadzieja...

Przed zniżką światowych cen zboza?

Widoki na zbiory w Argentynie, na skrystalizowanie się których rolnicy całego świata oczekują rok rocznie z naprężeniem, jako na czynnik o konjunkturze światowej nieomal decydujący, zapowiadają się, jak się wyjaśniło ostatecznie w połowie grudnia, świetnie. Zbiory tegoroczne Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady są rekordowe i wyniosły w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych 235,000.000 kwintali wobec 225,000.000 kwintali w roku ubiegłym, w Kanadzie zaś 121,000.000 kwintali wobec 111,000.000 kwintali, pomimo, iż rok ubiegły uchodził za dobry, przyczem w Stanach Zjednoczonych powierzchnia zajęta przez zimową uprawę pszenicy wzrosła w b. r. o 10 proc. Według przewidywań rzymskiego instytutu rolniczego światowa nadwyżka eksportowa wyniesie w roku bieżącym około 260,000.000 kwintali.

Wobec zarysowującej się w sposób powyższy konjunktury, należy liczyć się z bliskiem załamaniem się cen na rynku światowym. Pierwszym zwiastunem nieuniknionego w warunkach powyższych procesu zniżkowego jest załamanie się cen na giełdzie w Berlinie, na której cena ta spadła już poniżej ceny w Warszawie i wynosiła dla pszenicy w tygodniu 11, XII do 17, XII-27 r. tylko 48.77, gdy w Warszawie 51.27, (obniżyła się o 2 punkty w stosunku do tygodnia poprzedniego). W tych warunkach utrzymywanie się wysokiej ceny zboża na giełdach krajowych jest wprost niezrozumiałe i zdaje się tłumaczyć wyłącznie powstrzymywaniem się producentów rolnych od podaży zboża. Polityka agrarjuszów naszych, którzy wolą zaciągać drugie kredyty krótkoterminowe niż sprzedawać zboże — w nadziei na dalszą zwyżkę cen, dozna zatem porażki, a leżałoby w intersie ich samych jak i państwa, aby z obecnej zmiany konjnuktury jak najspieszniej wyciągnęli właściwe wnioski i przystąpili do realizacji swoich zapasów zboża.

ROZMAITOSCI

Spadek po wielkim kompozytorze norweskim Griegu

Gdy Edward Grieg umarł, zdawało się, że po sobie nie zostawił żadnych manuskryptów. Obecnie zjawiła się wdowa Griega, pani Nina Grieg w kancelarji bibljoteki publicznej miasta Bergen, gdzie Grieg najchętniej przebywał i zdeponowała 28 opieczętowanych pakietów. Zawartością tych pakietów, są manuskrypty i kompozycje, oraz notatki i listy zmarłego kompozytora. Niestety świat dowie się o tej zawartości dopiero po śmierci pani Niny, która wyraźnie zastrzegła, że nie wolno otworzyć pakietów za jej życia.

Poincare i jego karykaturzysta

Niedawno otwarto w Paryżu w Paryżu wystawę tzw. „humorystów". Wystawa ta zawiera m. in. też karykaturę Poincarego, której twórcą jest niejaki Sam. Otóż Poincare odwiedził tę wystawę i przypadkowo stanął przed swoją karykaturą, która, nawiasowo powiedziawszy, jest mocno złośliwą. Poincare był nią nieprzyjemnie dotknięty i spytał się, czy może poznać jej twórcę. Przedstawiono mu pana Sema, który jest małym, chudym, nieśmiałym człowieczkiem, chodzącym zawsze z parasolem w ręku. Gdy Poincare popatrzył się na karykaturzystę, mimowoli wybuchnął głośnym śmiechem. Sem poszedł za przykładem Poincarego i również głośno się zaśmiał. W ten sposób Poincare pogodził się ze swoją karykaturą...

Czy arcyksiążę Rudolf popełnił samobójstwo?

Pisaliśmy przed kilku dniami o sensacyjnych wynurzeniach czeskiego publicysty Józefa Peniczka, który oświadczył, że arcyksiążę Rudolf nie popełnił wcale samobójstwa, lecz został zamordowany przez opiekuna baronównej Wetschery. Obecnie znany adwokat wiedeński dr. Adolf Bachrach występuje stanowczo przeciwko tej pogłosce, powołując się w tej mierze na świadectwo szwagra arcyksięcia Rudolfa, księcia Filipa Koburskiego, który pierwszy oglądał zwłoki arcyksięcia Rudolfa po katastrofie w Meyerlingu. Książę Filip Koburski stanowczo zaprzecza pogłosce o zamordowaniu i podtrzymuje tezę o dobrowolnem zastrzeleniu się arcyksięcia Rudolfa. Cesarz Franciszek Józef I., jako prawowierny katolik musiał uzyskać zgodę kościoła na pochowanie swego syna, jako samobójcy i dlatego wystosował do papieża telegram, zawierający 1000 słów.

Czy to oświadczenie księcia Koburskiego położy koniec plotkom na temat tej wciąż intrygującej opinję publiczną tragedji?

Wdowa Sun-Yat-Sena za Rosją

Bawiąca w Moskwie wdowa Sun—Yat—Sena, Sunt—Silin wystosowała do Cziang Kai Szeka ostrą depeszę z protestem przeciwko zerwaniom stosunków między Knomintangiem a Rosją. Zdaniem pięknej wdowy Sun Yat Sena, takie zerwanie jest przedewszystkiem niezgodne z ostatnią wolą twórcy rewolucji chińskiej Sun Yat Sena, a powtóre doprowadzić może do zupełnego odosobnienia Chin. Na znak protestu pozostaje wdowa Sun Yat Sena w Moskwie. W odpowiedzi na tę depeszę oświadczył Czang Kai Szek, że bierze na siebie zupełną odpowiedzialność za zerwanie z Rosją. Wdowa Sun Yat Sena powinna wrócić do Chin by tam na miejscu wyrobić sobie zdanie samodzielne. Sun-Silin nie pozostała dłużną odpowiedzi swemu szwagrowi Czang Kay Szekowi, protestując przeciwko insynuacji, jakoby jej pobyt w Moskwie nie był dobrowolny. Zdaniem wojowniczej wdowy po Sun Yat Senie, Kuomintang jest obecnie narzędziem międzynarodowego imperjalizmu.

Ta wymiana depesz jest dokumentem zupełnego chaosu, panującego w Chinach.

Na horyzoncie politycznym

Briand o pokoju w Europie

Prasę światową obiega obecnie wywiad Sauerweina z Briandem, który zdeklarował się jako zupełny optymista przy ocenie obecnego politycznego położenia Europy. M. in. poruszył Briand sprawę polsko-litewską. Niebezpieczeństwo wojny było bardzo wielkie, przyczem zdaniem Brianda nie dałoby się tej wojny zlokalizować. W ciągu kilku dni udało się jednak Lidze Narodów usunąć to niebezpieczeństwo. Dzięki tej szybkiej pracy Ligi Narodów zagwarantowano podjęcie normalnych stosunków między Polską a Litwą, a teraz, chociaż są jeszcze wielkie trudności, jest rzeczą wykluczoną, by Polska i Litwa chwyciły się oręża, skoro wobec przedstawicieli 14 państw reprezentujących autorytet Ligi Narodów oświadczyły swoją gotowość do pokojowego załatwienia konfliktu.

Briand nie żałował komplimentów dla Stresemanna oraz Litwinowa, a przy końcu wypowiedział nadzieję, że uda się doprowadzić do skutku porozumienie francusko-włoskie.

Senator Borah za rozciągnięciem traktatu przyjaźni z Francją na wszystkie państwa

Francuski projekt wieczystej przyjaźni między Francją a Stanami Zjednoczonemi wywołał — jak wiadomo — bardzo ożywioną dyskusję w Stanach Zjednoczonych. — Pacyfiści wszystkich krajów powitali gorąco ten projekt, widząc w nim pierwszą jaskółkę wszechświatowego pokoju. Obecnie senator Borah, jeden z najwpływowszych członków senackiej komisji dla spraw zagranicznych, wystąpił z dość ostrą krytyką tego projektu. Senator Borah żąda od Francji, by naprzód zawarła tego rodzaju traktaty ze swymi bezpośrednimi sąsiadami, a więc z Niemcami, Angiją i Włochami, a potem z Japonją. Te traktaty automatycznie będą mogły być rozszerzone na Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone nie mogą narazie zawrzeć takiego traktatu z Francją, która z taką propozycją nie wystąpiła pod adresem swoich sąsiadów.

Oświadczenie to jest bardzo znamienne, albowiem wynika z niego, że propozycja Brianda napotkała na bardzo wielkie trudności.

Symboliczne odszkodowanie dla francuskich jeńców wojennych

Komisja finansowa francuskiej izby poselskiej ukończyła onegdaj obrady nad zmianami, jakie senat poczynił w budżecie przyjętym przez izbę. Zmiany te są naogół minimalne, tak, że mogło nastąpić uzgodnienie między senatem a izbą poselską. Tylko w jednej sprawie wybuchł bardzo ostry konflikt, a mianowicie w sprawie odszkodowania dla byłych francuskich jeńców wojennych. Zupełne odszkodowanie wynosiłoby 700 miljonów franków. Ponieważ obecny stan finansów francuskich nie zezwala sobie na taką pozycję, przeto, by zademostrować symboliczną gotowość do przyjęcia odszkodowań, izba poselska uchwaliła narazie kredyt w wysokości 5 miljonów franków. Senat wychodząc z założenia, że ten początkowy kredyt może w przyszłości znacznie obciążyć finanse państwa, skreślił tę pozycję w budżecie. Komisja finansowa izby poselskiej jednogłośnie uchwaliła przywrócić tę pozycję.

Izba poselska dyskutuje obecnie nad ustawą o reorganizacji armji. Uchwalono, że żołnierze, którzy są ojcami trojga dzieci, mogą być powołani tylko do 12-miesięcznej czynnej służby. Uchwalono też wbrew protestowi ministra wojny Painlevego, że wszyscy rezerwiści, o ile nie opłacają podatku dochodowego, mają otrzymać odszkodowanie za czas swych ćwiczeń.

O zbliżenie Rosji i Japonji

W Moskwie przebywa obecnie znany japoński dyplomata hrabia Gotto, który wraz z wielkim japońskim przemysłowcem Kuharnem bada warunki zbliżenia się Rosji i Japonji. Gotto, który odbył dłuższą konferencję z Cziczerinem i Karachinem, przyjął przedstawicieli prasy i wywodził przed nimi, że geograficzne położenie Rosji i Japonji zmusza oba kraje do uzgodnienia swej polityki. Różnica politycznych systemów panujących w obu krajach nie może być przeszkodą.

Smierć Sazonowa

Przynieśliśmy wczoraj krótką telegraficzną wiadomość o śmierci Sergjusza Dymitrowicza Sazonowa, który zmarł w 67 roku. Sazonow urodził się w r. 1860. Objąwszy w roku 1910 po Izwolskim tekę ministra spraw zagranicznych, szukał z początku oparcia o Niemcy i dzięki jego inicjatywie doszedł w r. 1912 do skutku zjazd cesarza Wilhelma II i cara Mikołaja. Podczas pierwszej wojny bałkańskiej przeparł neutralność Rosji, zaś podczas drugiej wojny bałkańskiej popierał Bułgarję przeciwko Serbji i Grecji przez co jego polityka poniosła dotkliwą porażkę. Rola jego przy wybuchu wojny w r. 1914 jest jeszcze bliżej niewyjaśniona. Sazonow jesienią 1916 r. ustąpił ze swego stanowiska. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej uciekł Sazonow do Niemiec, a następnie do Francji. Ostatnio zapowiedział wydanie pamiętników, które miały zawierać dużo sensacyjnego materjału. Pamiętniki te dotychczas nie zostały wydane.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 28 grudnia.

Kraków. (566 m) 12 i 15—15.20. Komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt pt.: „Robotnicy polscy w kopalniach i fabrykach francuskich", wygł. red. W. Wohnout, 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Źródła i podstawy zmian stylu", Prof. Dr. W. Mole, 17.45—18.15. Recytacje p. Eleł, 18.15—18.55. Transmisja z Warszawy (Koncert). 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.35—20. „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski, 20.30. Koncert pieśni kompozytorów krakowskich. — Wykonawcy: pp. Ambrosowa (śpiew), L. Jaworzyńska (śpiew) I, Radowska (śpiew), A. Mazurek (śpiew). — Akompaniują kompozytorowie do swoich utworów. W programie m. in. pieśni Markiewiczównej, Gablenza, Lipskiego, Meyerholda, B. Wallek-Walewskiego i Świeżyńskiego, 22—23.45. Komunikaty.

Warszawa. (1111 m) 11.40, 14 i 15. Komunikaty, 17.45—18.15. Program dla dzieci. 18.15. Koncert. (m. in. J. Strauss i Puccini), 20.30. Transm. z Krakowa (Koncert). 22—22.45. Komunikaty.

Poznań. (344,8 m) 12.45—14. Koncert. 13 i 14. Giełda. 17—17.45. Audycja dla dzieci, 17.45—19. Audycja wesoła, 20.30—22. Koncert. 22.30. Muz. tan.

Katowice. (422 m) 17.45 i 18.15. Transmisja z Warszawy. 20.40. Transmisja z Krakowa, 22.30. Koncert z kawiarni.

Wilno. (435 m) 18.10—19. Koncert. 20.30. Transmisja z Krakowa.

Wiedeń. (51,2 m) 11 i 16. Koncerty. 20.30. Nieznana muzyka J. Straussa i muzyka lekka.

Berlin. (483,9 m) 17—19 i 20.30. Koncerty (m. in. arje). Do 0.30. Muz. taneczna.

Lipsk. (365.8 m) 20.15. Koncert symfon.

Frankfurt n. M. (428,6 m) 7.18.30—21. „Jaś i Małgosia", opera Humperdincka.

Stuttgard (378,7 m) 16.15 i 20. Koncerty.

Langenberg. (468,8 m) 13, 18 i 20. Koncerty.

Praga. (348,9 m) 16.30. Koncert (Brahms), 21.20. Muzyka włoska.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

JEHUDA MENUCHIM, — 10-LETNI SKRZYPEK-WIRTUOZ.

Sławny, Jehuda Menuchim, 10-letni skrzypek-wirtuoz, baw. obecnie w Ameryce, gdzie po raz pierwszy wystąpił jako solista podczas koncertu symfonicznego w Nowym Jorku w Carnegie-Hall. Krytyka nie ma słów uznania i podziwu dla młodziutkiego wirtuoza. Jehuda Menuchim urodził się w Palestynie i do 6-go roku życia kształcił się w palestyńskiem konserwatorjum muzycznem. Od czterech lat przebywał w Sant Francisco.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W przygotowaniu wielka rewja sylwestrowa. W programie: scenki, piosenki inscenizowane, skecze, monologi, kuplety. W piątek odbędzie się referat Dra Michała Weicherta z Warszawy, na temat „Teatr żydowski na całym świecie".

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę i w piątek „Volpone". Jutro po raz 33 „Turandot". Jako nowość lekkiego repertuaru ukaże się w wieczór sylwestrowy „Tajemnica powodzenia" Montgomery'ego.

— **TEATR OPERETKA „NOWOSCI"**, Znakomita nowość operetkowa Waltera Kollo, pt. „Tylko Ty!" grana będzie dziś we środę, czwartek i piątek o 7.30 wiecz z występem gościnnym reżysera warsz. „Nowości" Tadeusza Wołowskiego. Wielka Rewja Sylwestrowa z udziałem Leona Wyrwicza zapowiada się świetnie. Wystąpią w niej gościnnie C. Celińska i Tadeusz Wołowski.

— **NAJWESELSZY SYLWESTER I NOWY ROK W TEATRZE „BAGATELA" I W TEATRZE STARYM.** Wielka aktualna rewja, pełna szampańskiego humoru, pt. „Czy nie za wiele?", wykonaną będzie przez świetny zespół warszawski pod art. kier. Marjana Rentgena w Krakowie tylko cztery razy, a to w sobotę 31 bm. tj. w Sylwestra, o godzinie 9 wieczór w Starym Teatrze i o godzinie 11.15 w nocy w teatrze „Bagatela" oraz w niedzielę 1 stycznia 1928 r. tj. w Nowy Rok po cenach popularnych o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze, a o godzinie 11.15 w nocy w „Bagateli". Doskonała rewja warszawska „Humor rządzi", która w zeszłym miesiącu ściągała do Starego Teatru tłumy publiczności powtórzoną będzie tylko raz jeden, a to w niedzielę 1 stycznia o godzinie 4.30 popołudniu w Starym Teatrze, po cenach zniżonych do połowy. Bilety na powyższe wieczory i popołudniówkę są do nabycia tylko w Kasie Starego Teatru od godziny 9—1 i od 4—7 wieczór.

— **JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS** potrwa wystawa zbiorowa A. Neumanna, Prof. L. Wyczółkowskiego i W. Stapińskiego. oraz wystawa bieżąca w Pałacu Sztuki. W pierwszych dniach stycznia Dyrekcja otwiera nową ciekawą wystawę, o której bliższe szczegóły podamy niebawem.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Volpone".
Czwartek: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOSCI"
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Tylko ty"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Sąd polowy w Sanoku".
CORSO: „Ostatni wyścig".
NOWOŚCI: „Chang, król dżungli".
UCIECHA: „Taki to Paryż!..."
SZTUKA: „Kobieta czy lalka".
WARSZAWA: „Parada rekrutów".
WANDA: „Pat, Pałachon i Wieloryb".

Karol Sternheim żeni się z Pamelą Wedekind

Berlińskie koła literackie i artystyczne mają nową sensację: Oto znany poeta niemiecki Karol Sternheim, liczący lat przeszło 50, żeni się 20-letnią córką Wedekinda, Pamelą. Karol Sternheim był już dwa razy żonaty. Z drugiego małżeństwa, które niedawno zostało rozwiedzione, ma Sternheim dwoje dzieci, a mianowicie syna Klaussa i córkę Tee. Rodzeństwo Sternheim razem z Klausem Mannem, synem Tomasza Manna, oraz Pamelą Wedekind tworzyli tzw. rewję czterech, która podróżowała po całych Niemczech i zdobyła nawet nazwę „wyprawy krzyżowej wielkich pisarzy".

Z RUC U PRZEDWYBORCZEGO

Obrady K. C. Organizacji Sjonistycznej wschodniej Małopolski

„Chwila“ donosi:

W niedzielę, dnia 25 bm. obradował przez cały dzień Komitet Centralny Krajowej Organizacji Sjonistycznej powołany do rozstrzygania kwestji związanych z wyborami do Sejmu i Senatu.

Po sprawozdaniu prezesa posła Dra Reicha z dotychczasowej sytuacji politycznej, rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w ciągu której ścierały się poglądy na obecną sytuację polityczną.

W obradach uczestniczyli również delegaci sjonistycznego Komitetu Centralnego w Warszawie, wiceprezes tegoż KomitetuDr N. Dawidsohn i b. prezes Koła żydowskiego adw. A. Hartglas.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania. Po odrzuceniu propozycji reprezentantów Warszawy 33 głosami przeciw 4, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, uchwalona została następująca rezolucja zaproponowana przez Dra Tennenbauma z Drohobycza:

Komitet Centralny wzywa Egzekutywę, by dążyła wobec nastąpić mających wyborów do Sejmu i Senatu do stworzenia frontu narodowo-żydowskiego na terenie Małopolski i upoważnia Egzekutywę do ostatecznego zawarcia układów wyborczych z odnośnemi ugrupowaniami.

Następnie omawiano i powzięto uchwałę w sprawie funduszu wyborczego i organizacyjnego ujęcia akcji wyborczej.

Przed konferencją rabinów we Lwowie

Dlaczego aż cztery zjazdy? — Co jest dekoracją, a co głównym tematem obrad? — Śliska droga. — Tradycja z lat 1907 i 1911.

W dniu wczorajszym rozpoczął się we Lwowie zjazd rabinów z całej Małopolski. Jest to już w ostatnim okresie czwarta z rzędu konferencja rabinów małopolskich. Pierwsza odbyła się w Gródku Jagiellońskim, druga w Tarnowie, następna w Krakowie, a obecnie naradzają się rabini we Lwowie. Te liczne narady rabinów w stosunkowo krótkim czasie wykazują jasno, że wbrew twierdzeniom auto rytatywnych osobistości, narady zjazdów rabinów nie są zakreślone tylko szczupłemi granicami wzmocnienia religji żydowskiej lub dążenia do zmiany pewnych, dla rabinów nie pomyślnych postanowień dekretu Piłsudskiego o gminach żydowskich. Gdyby istotnie to tylko było celem zjazdów rabinów, to niewątpliwie wystarczyłaby jedna konferencja, któraby powzięła odpowiednie rezolucje. Chodzi tutaj atoli o sprawy zupełnie inne, o sprawy polityczne, o których na zjazdach dotychczas nie było mowy. Na zjazdach tych mówi się o konieczności organizacji rabinów, o wzmocnieniu religji, o aktualnych sprawach, dotyczących gminy żydowskiej. Chce się przez to uzyskać sympatję pewnych kół społeczeństwa żydowskiego. Ale główne tematy obrad trzymane są w tajemnicy. Rozstrzygają w nich nie lokalni rabini, lecz cadycy, posiadający swe własne „dwory“. Na dworach tych daje się wyczuwać już atmosferę wyborczą. Między dworem a różnemi lokalnemi władzami kursują stałe sztafety. Rabini porozumiewają się z różnemi „wielkościami“, z „panami“, ze starostami, wojewodami itd. Wszystko to wskazuje na to, że nie chodzi o sprawy czysto religijne, lecz, że w grę wchodzą znane macherstwa wyborcze. Rabini chcą w ten sposób wznowić tradycję z lat 1907 i 1911. Usiłuje się w Małopolsce znowu wkroczyć na tę ohydną drogę, na której wykorzystywano rabinów i cadyków jako narzędzie przy wyborach. Dawniej robiono to nieco inaczej. Galicyjski namiestnik wzywał do siebie rabina z Belza i innych rabinów, a potem starostowie odwiedzali ich na ich dworach. Namiestnikowi albo staroście nigdy nie odmawiano: rabini byli potulni i posłuszni. Dochodziło więc do takich paradoksów, że dzięki głosom żydowskim wchodził do parlamentu austrjackiego antysemita. Obecnie, zdaje się, rabini nie zmienili się. Będą nadal słuchali rozkazów „pana“. Atoli wyborca żydowski zmienił się całkowicie. O tem można się już było przekonać.

Religja, Tora, pobożność, związek rabinów, dekret Piłsudskiego, — to tylko pusta dekoracja zjazdów rabinów. Tkwi zatem stara tradycja macherstw wyborczych. Rabini wkraczają na śliską drogę. Mogą i mają prawo protestować przeciwko niektórym postanowieniom dekretu Piłsudskiego, który podobno krzywdzi ich osobiste interesy. Mogą występować w obronie religji żydowskiej, atoli działalność swą winni ograniczyć wyłącznie do spraw religijnych. Mieszanie się do polityki, rozbijanie jedności społeczeństwa żydowskiego, wygrywanie jednego stronnictwa przeciwko drugiemu, służalcze oddawanie się do dyspozycji władz dla celów wyborczych — nie przysporzy w żadnym razie rabinom autorytetu. Dzisiejsze społeczeństwo żydowskie nie da się wziąć na lep haseł wyborczych dyktowanych przez rabinów, dla których urząd nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do osiągnięcia osobistych czy politycznych korzyści.

PRZYCZYNA WYKLUCZENIA PP. STAPINSKIEGO I ŚLIWINSKIEGO ZE STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Jak już donosiliśmy, na piątkowem posiedzeniu Zarządu Głównego Stronnictwa Chłopskiego, wykluczono z partji p. Jana Stapińskiego i zatwierdzono wykluczenie p. Hipolita Śliwińskiego.

Przyczyny tej decyzji leżą w tem, że pp. Stapiński i Śliwiński zdeklarowali się, jako zdecydowani zwolennicy wstąpienia do bloku rządowego i współdziałania z bardziej umiarkowanemi grupami politycznemi pod hasłem współpracy z rządem. Natomiast pp. Dąbski i Bryl, posiadający większość w władzach stronnictwa wysuwają hasła skrajnie radykalne i są przeciw współdziałaniu na gruncie bloku rządowego.

Sztuczna produkcja djamentów

Niezwykle sensacyjne odkrycie.

Francuskiemu inżynierowi Jamesowi Bassetowi udało się sztuczną drogą przemienić węgiel w djament. Użył do tego ciśnienia 25.000 atmosfer. Niewiadomo tylko, czy ta sztuczna produkcja nie będzie zbyt kosztowną, atoli w każdym razie wiadomość ta wywołała niezwykłą sensację.

Eksperymenty Basseta są niejako ciągiem dalszym usiłowań również francuskiego wynalazcy Moissau'a, który nie mógł przezwyciężyć trudności z wystaraniem się o należyte ciśnienie. Moissau wyszedł z założenia że natura przy produkcji djamentów posługuje się fantastycznie wysoką temperaturą i fantastycznie wysokiem ciśnieniem. Pierw... trudność udało mu się przezwyciężyć używając do tego elektryczności, ale drugiej podobno trudności nie udało mu się pokonać. Inż. Basset stworzył aparat wzorowany na prasie hydraulicznej i dzięki temu uzyskał wprost fantastyczne ciśnienie w wysokości 25.000 klg. Dzięki metodzie Basseta będziemy więc mieli wkrótce sztuczne djamenty.

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

20 Ciąg dalszy

Gdy jednak po długich rozpaczliwych wysiłkach, od których twarz moja i ciało okryły się obfitym potem, uczułem, że czem więcej się szarpię, tem bardziej wzmaga się przytłaczający mnie ciężar, że masa drzewna opuszcza się wraz ze mną coraz głębiej w mokry śnieg, gdy przyszło mi na myśl, że może będę zmuszony przeleżeć tak pod okropną prasą całą noc, a może i dłużej, że ciężkie drzewo może opuścić się na mój grzbiet całym swym ciężarem i zmiażdżyć mnie do reszty, że ostatecznie mogę zamarznąć, zanim przybędzie jakaś pomoc, zacząłem wówczas krzyczeć z całej siły. Lecz wycie szalejącej burzy śnieżnej zagłuszyło całkowicie mój chłopięcy głos, tak, że gdyby nawet ktoś znajdował się w odległości dziesięciu kroków odemnie, to i wtedy wołanie moje pozostałoby bez skutku. Jedynie pies usłyszał mnie i przybiegł do mnie z głośnem szczekaniem. Zrozumiał on, jak widać, moje krytyczne położenie i skakał dokoła mnie, szczekając, wyjąc, skomląc, obwąchując i liżąc mi twarz. Ja zaś wciąż krzyczałem, aż wreszcie zupełnie ochrypłem. Przestałem odczuwać ból w plecach, lecz zarazem nie czułem już zupełnie pleców. Straciwszy głos i nie mając już więcej sił szarpać się, ucichłem i zostałem bez ruchu. Niebawem zimno zaczęło mnie przenikać do szpiku kości; ręce i nogi zdrętwiały mi zupełnie i prawie oniemiały. A dokoła wszystko huczało- wyło i kręciło się w zawrotnym tańcu.

Zaczęło mnie kłonić do snu, powieki ociężały i mimowoli przymknęły się...

Wtem ocknąłem się, serce gwałtownie załomotało mi w piersi i silny dreszcz wstrząsnął całem mojem ciałem. W powietrzu unosił się jakiś daleki przeciągły groźny poryk. Po pewnej chwili rozległ się ten sam poryk bliżej, powtórzony jakby przez tysiączne echa, które wnet zlały się wszystkie razem w jakieś niesamowite, pełne grozy wycie.

Włosy na głowie stanęły mi dęba, oczy rozwarły się tak szeroko, że gotowe były wyskoczyć z orbit. Z nadludzkim wysiłkiem podniosłem głowę i zacząłem się wpatrywać w wirującą masę śnieżną.

Zauważyłem zdaleka kilka świecących ognistych punkcików, które szybko przesuwały się z miejsca na miejsce. Straszna rzeczywistość stanęła mi przed oczyma: byłem otoczony przez stado wilków.

Gdy tylko rozległ się pierwszy wilczy poryk, mój kosmaty pies Kuc, który się pokładł przy mojej głowie, zadrżał na całem ciele i żałośnie, ledwie słychać zaskowyczał. Im bardziej wycie się zbliżało, tem częstsze stawało się drżenie psa, który wciąż głębiej zakopywał swoją mordę i przednie łapy podemną.

Uważałem się za straconego. W chwili śmiertel... nego lęku siła wyobrażenia przedstawiła mi ... braz matki mojej, jaką była wówczas, gdy zgraja ... łowczyków porwała mnie z domu ojcowskiego ... Zamknąłem oczy i pocichu wzywałem na pomoc ... drogi, ukochany obraz...

Nagle rozlegało się rozdzierające rżenie mego ... nieszczęśliwego siwka i w ślad za tem usłysza... łem głuchy tętent skaczącego po śniegu konia. Tę... tent rozlegał się wciąż bliżej i wreszcie coś ol... kiego przeskoczyło przezemnie, pędząc dalej. P... chwili przeskoczyły przezemnie z lekkością i zwi... nością psów dziesiątki bestyj z rozwartemi, gło... dnemi paszczami i płonącemi ślepiami i zniknęły ... w dali, a wraz z niemi zniknęły i moje zmysły...

Gdy otworzyłem oczy, znajdowałem się w izbie ... mego gospodarza. Nacierano mnie śniegiem, a pi... Kuc uwijał się dokoła mnie, chuchając mi prosto ... w twarz.

— No cóż, Jarocha? — zapytał mnie przyjaźnie ... gospodarz. — Bardzo cię boli?

— Nie — wyszeptałem.

Nacierano mnie jeszcze śniegiem, wlano mi ... ust wódkę, poczem owinięto mnie ciepło i zasn... łem twardym snem.

Gdy się zbudziłem, poczułem nieznośny ból ... plecach. Nie mogłem się wcale ruszyć, gdyż ... mniejsze poruszenie sprawiało mi taki okropny ... ból, że mimowoli wyrywał mi się głośny jęk. ... lały mnie też palce rąk i nóg, uszy i koniec no...

Ciąg dalszy nastąpi.

Zabotyński o kulturze hebrajskiej

i o języku narodowego odrodzenia

Otwarcie trzeciego ogólno-polskiego zjazdu „Tarbutu" w Warszawie.

Warszawa, 25 grudnia.

Trzeci ogólnopolski zjazd „Tarbutu", którego obrady rozpoczęły się w niedzielę dnia 25 bm. w Warszawie, wypowiedział manifestacyjnie swój protest przeciwko duchowi kompromisowości w stosunku do spraw kultury hebrajskiej, jaki ostatnio przenika szeregi sjonistyczne. Mniej mówiono tym razem o wrogach naszych nazewnątrz, podkreślając natomiast niebezpieczeństwo, jakie grozi ruchowi sjonistycznemu ze strony najniebezpieczniejszego czynnika, a mianowicie od tych wśród nas, którzy ogarnięci duchem rezygnacji, zaczynają robić koncesje na rzecz języka żydowskiego (jidisz). Do czego bowiem takie posunięcia, robione niejednokrotnie w najlepszej wierze, mogą doprowadzić, mogliśmy się ostatnio na kilku przykładach dobitnie przekonać. Zwłaszcza, że w przeciwnym nam obozie śledzą z wytężoną uwagą każdy taki dowód naszej słabości.

Z jaką np. radością ogłaszają pisma jidiszystyczne wiadomość, że w Warszawie powstał komitet organizacyjny szkół narodowo- żydowskich z językiem wykładowym jidisz, w skład którego weszli między innymi wybitni działacze sjonistyczni...

I dlatego nie dziw, że kiedy po przemówieniu Dra Klumla, który wyraził swój żal pod adresem organizacji sjonistycznej, przywitał zjazd w imieniu C. K. organizacji sjonistycznej red. Heftman — został rzucił zapytanie, czy wita on również zjazd w imieniu tych, dla których język hebrajski stał się dzisiaj rzeczą drugorzędną.

Podniosły nastrój w obrady zjazdu wprowadza Wł. Żabotyński swym mistrzowskim odczytem na temat podstaw wychowania hebrajskiego.

Nazwisko Żabotyńskiego zwykło się ostatnio łączyć z jego działalnością opozycyjną w ramach organizacji sjonistycznej. Zapomina się w takich razach niejednokrotnie, że Żabotyński jest niezależnie od swych poglądów politycznych, uosobieniem tego, co w naszym ruchu odrodzeniowym uchodzi za najwznioślejsze i za najbardziej godne uznania. Zebrani na zjeździe „Tarbutu" delegaci, przynależni do różnych ugrupowań narodowo- żydowskich, powitali z całym entuzjazmem na trybunie Żabotyńskiego — człowieka, walczącego o odrodzenie kultury hebrajskiej i nieuznającego w tej walce żadnej kompromisowości.

Początek swego przemówienia poświęca Żabotyński nauczycielowi hebrajskiemu. W ciepłych słowach mówi twórca legjonu o tym najcichszym z pionierów narodowego odrodzenia, który spełnia zaszczytną rolę wychowawcy nowego pokolenia żydowskiego. Od chwili bowiem, gdy „Bethamidrasz" i „Jesziwa" straciły na znaczeniu, nauczyciel hebrajski mrówczą pracę swoją wypełnia lukę duchową, która powstała w życiu żydowskiem. Ma on niemniejsze zasługi niż ci pionierzy, dzięki których heroicznym wysiłkom, wypełniły się nazami pustkowia w Emek- Izrael. Każdy bowiem, kto się przyczynia do rozwoju szkoły hebrajskiej — jest współtwórcą wielkiego gmachu odrodzenia narodowego w Erec- Izrael. Cały wysiłek szkolnictwa hebrajskiego powinien być skierowany ku zdobyciu sobie tego autorytetu duchowego wśród mas żydowskich, który ongiś miał cheder. Rzeczywistość życia żydowskiego w danej chwili jest bardzo odległa od naszych ideałów. Ale należy odróżniać między dwiema rzeczywistościami: między tą, która jest czasową, a tą, która ma w sobie zarodki wieczności. Dążenie do tej drugiej rzeczywistości wyraża się w buncie przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy. Ci, którzy widzą tylko ową czasową rzeczywistość, hołdują językowi żydowskiemu. Przypominają oni tych, co ujrzawszy wśród wód oceanu kawał stałej powierzchni, zaczęli na niej wznosić budowle, nie wiedząc, że jest to li tylko grzbiet drzemiącego wieloryba. Wśród rozkołysanych fal historji nie będą posiadały trwałej siły budynki wzniesione na takich fundamentach, a zwłaszcza, gdy się wieloryb ze swej drzemki obudzi..

Jidyszyści mają w sobie — mówi w dalszym ciągu Żabotyński — coś z owej naiwnej wiary mieszkańców legendarnej Atlantydy. Pomimo, że wiedzieli, iż według słów wyroczni po siedemdziesięciu wiosnach fale morskie zmiotą zamieszkany przez nich ląd, budowali na nim nadal prześliczne gmachy. Częściowo znikały połacie ziemi, podmywane przez wzburzone wody oceanu, a oni nadal wznosili potężne budowle. Kiedyś może już po latach kilkudziesięciu, będą poeci hebrajscy, i pisarze innych narodów, opiewali w swych utworach ów heroiczny fanatyzm twórców żydowskich, którzy pozostawili wybitne dzieła literackie w języku, co przestał istnieć. Istnieją bowiem wartości duchowe o znaczeniu przemijającem — wytwory pewnej czasowej konieczności życiowej — do takich należy język jidisz: tego jednak nie chcą zrozumieć jidyszyści i na tem polega ich tragiczne nieporozumienie.

Język jest najważniejszym momentem w wychowaniu narodowem: jest on nieodzownem terytorjum, na którem może się rozprzestrzenić duch. Nowe odkrycia w dziedzinie psychologji przekonują nas, że język, to znaczy owe fizjologiczne ukształtowanie organów, umożliwiające nam mówienie, odegrał decydującą rolę w zrodzeniu się u człowieka procesu myślenia. Język uprzedził myśl ludzką. W tym prahistorycznym, twórczym okresie, przepływała myśl żydowska przez koryto hebrajskiej mowy. Jeśli się w ten sposób, w przeciągu wieków historycznego istnienia, zrodziły najpiękniejsze twory ducha żydowskiego, to najwidoczniej stanowią język hebrajski i myśl hebrajska nieodłączną jedność. Do tej jedności musimy wrócić. Naprzód odrodźmy język hebrajski, a on sobie już później wytworzy odpowiednią treść kulturalną, która napewno będzie narodowo-żydowską.

Ideą przewodnią w wychowaniu hebrajskiem powinien być sjonizm. Niech nas nie zraża to, że kształcąc dusze dzieci żydowskich w golusie z myślą o Sjonie, podczas gdy tylko ¼ może zamieszkać w Erec Izrael, przygotowujemy ¾ typów tragicznych. Czy można bowiem wychować w golusie pokolenie, któreby nie było tragicznem? Istnieją jednak dwa rodzaje tragiczności: jeden kiedy bohater jest człowiekiem aktywnym, zmagającym się z przeciwnościami, których gruntownie nie można zmienić, i drugi, w którym czołowa figurą jest postać budząca litość i wyśmiewana. Wychowujmy raczej bohaterów dla tragedyj niż dla tragifars życiowych! Czy istnieje bowiem postać bardziej tragiczna w swej śmieszności niż pajac z opery „Pajace"?

W każdem rewolucyjnem dążeniu do przemiany istnieje bohaterski pierwiastek tragizmu. Pięknie wyraził to przed stu laty włoski poeta rewolucjonista Leopardi, gdy w dniu ślubu swej siostry pisał do niej: „Synowie twoi będą albo nieszczęśliwymi albo nędzarzami!"

W dalszym ciągu mówi Żabotyński o konieczności rozbudowy średniego i wyższego szkolnictwa hebrajskiego.

Obecny zastój w ruchu hebrajskim jest wynikiem słabo rozwiniętej propagandy, mamy bowiem sto razy więcej znających hebrajskie, niż aktywnych hebraistów.

Tak samo jak szkoła hebrajska powinna być prowadzona w duchu sjonistycznym, tak również należy podkreślić hebrajskość ruchu sjonistycznego. Na tym punkcie niema miejsca na żadne kompromisy. Walka w tej dziedzinie powinna być bezwzględną. W tem miejscu popiera Żabotyński swą argumentację bardzo mądrze i dowcipnie wybranym przykładem z Talmudu. Chodzi tu o rozdział, w którym mowa o dwóch, którzy znaleźli jeden „talis". Tymi, którzy znaleźli, są tu analogicznie zwolennicy języka hebrajskiego i żydowskiego; natomiast „talisem" jest żydostwo. Pierwszy z nich twierdzi w talmudzie: „połowa do mnie należy". Otrzymuje więc z miejsca połowę. Drugi natomiast żąda całego talisu. Uzyska więc pozatem swą połowę jeszcze ćwierć pierwszej połówki.

Idźmy za przykładem drugiego — woła Żabotyński — a uzyskamy poza połową (Palestyną), którą nam przyznają jidyszyści, jeszcze chociażby ćwierć golusu!

Przemówienie Żabotyńskiego, wygłoszone w klasycznie pięknym języku hebrajskim, w dźwięcznej wymowie sefardyjskiej, przy uwydatnieniu najsubtelniejszych nuansów językowych, było tak pod względem oratorskim jak i w swem ujęciu literacko- artystycznem majstersztykiem. Pięknym aktem uznania zjazdu dla osoby Wł. Żabotyńskiego było więc jednogłośne, i z całym entuzjazmem przyjęte, wybranie go honorowym przewodniczącym Zjazdu.

Chanan Neszer.

Drugie posiedzenie

W niedzielę o godz. 6 wieczór rozpoczęło się drugie posiedzenie konferencji krajowej „Tarbutu". W imieniu „Haszomer Hatahor" powitał zjazd dr. Feldschuh. Następnie przewodniczący odczytał telegram powitalny od **prof. Weizmanna. Prof.** Weizmann pisze ,że niestety nie może w chwili obecnej opuścić Londynu. Jeśli będzie mu danem wkrótce przybyć do Polski, to chętnie skorzysta ze sposobności, by zetknąć się z kołami „Tarbutu". M. in. nadszedł telegram od dyrektorjum Keren Kajemeth w Jerozolimie i b. prezesa „Tarbutu", posła dra Thona. Na wniosek dra Klumla uchwalono wysłać w imieniu konferencji telegram do posła dra Thona z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Następnie złożył sekretarz „Tarbutu" p. M. Gordon sprawozdanie z działalności organizacji. P. Gordon zaznaczył, że znaczna część działaczy sjonistycznych nie poświęca „Tarbutowi" należytej uwagi i wskutek tego „Tarbut" nie może rozwinąć się należycie. Mowca omawia sytuację szkolnictwa hebrajskiego w Polsce i występuje przeciwko zamiarom stworzenia szkół narodowych z językiem żydowskim jako wykładowym. W sprawach języka wykładowego nie powinno być ża-

---

[W]ystawa jubileuszowa A. Neumana

Ciąg dalszy

Wydaje się nam, jakoby te domy ślizgały się po [...]trzanej tafli wody — takie są nieprawdopodo[bn]e, bajkowo lekkie. Toteż cała omal architektu[ra] Neumana posiada ten czarujący urok jakiegoś [ma]rzenia na jawie, barwą tylko dotkniętych wra[żeń] muzycznych, a z okien niewielu domów patrzy [t]ęknienie tak wielkie i taka sugestywna samot[noś]ć, że figury ludzkie przewijające się czasem [czy]nią wrażenie jakichś ostatnich mieszkańców [zap]omnianego miasta. Pamiętajmy, że ten misty[czn]y nastrój wywołać potrafił artysta środkami [na]jwyższem ekstenzywnem napięciu, barwami o [...]załkowej grze.

[N]euman przesuwa punkt ciężkości z przedmiotowe[g]o na podmiotowe ujęcie rzeczywistości i tą [dro]gą rozszerza i pogłębia nasz dotychczasowy [stos]unek do natury.

[Bu]dowa płaszczyzny obrazu oparta jest na [prze]ciwstawieniu i zrównoważeniu dwóch naj[...]ziej urzech w trójkącie zamkniętych mas kom[pozy]cyjnych, z których środkowa jest albo zna[czni]e jaśniejsza albo ciemniejsza od sąsiednich płaszczyzn i tworzy w ten sposób najwyższy akcent kontrastowy w całości układu.

System wielkich trójkątnych rzutów, kolorowo kontrastowych, rozbudowuje Neuman drogą artystycznej inwencji i twórczej wyobraźni, wzbogacając go subtelną i różnorodną grą tonów, wzmożoną rytmiką falowania, łagodną lub szybką, zależnie od skali barwnej. Rzecz jasna, że by tą drogą zachować jednolitość i harmonję kolorystyczną, konieczne jest wyczucie natężenia barwy skali jasności i ciemności, miękkości, dynamiki i gorąca barw.

Jeszcze nic nie powiedziałem o roli światła w obrazach naszego artysty, a stanowi ono bodajże najważniejszy czynnik szczególnie w „Kolekcji palestyńskiej".

Mógłbym znaczenie jego określić zdaniem: **Neuman maluje i buduje plastykę światłem. By móc temu zadaniu sprostać podniósł on wysoko całą swą skalę barwną.**

Najciemniejsze nawet partje obrazu są zdecydowanie barwne i żywe. Wystarczy skonfrontować prace ostatnich lat z pejzażykiem wspomnianym na początku, aby się przekonać, jakiej pracy dokonał artysta, by z szaro- zielonych tonów przejść do przepojenia całego obrazu najwyższą radością barwy. Ostatnie serje z „Kolekcji palestyńskiej" są dowodem akomodacji siatkówki, która zdążyła już scalić, ogarnąć i opanować dziką orgję słońca, rozbijającego płaszczyznę na nieskończoną ilość refleksów świetlnych; poczyna się wyzwalać ostra, jasna, skoncentrowana barwa i coraz wyraźniej odgrywać decydującą rolę w całości kompozycyjnej i w wyrazie obrazu.

Monumentalność ich jest zadziwiająca.

Fakturę swoją Neuman coraz bardziej upraszcza, grubych warstw farby używa tylko dla osiągnięcia najwyższego światła, a smugi plastyczne farby dla podniesienia działania załamań świetlnych.

Starałem się w tym szkicu podkreślić najważniejsze czynniki formalne Jubilata chcąc choćby w części wynagrodzić artyście stratę, jaką zazwyczaj ponosi, gdy się go topi w morzu zachwytów i literackiej transpozycji. Artysta ma prawo wymagać, by się nie tylko zachwycano jego dziełem, ale też, by się mu przypatrzyć i poważnie nad nim zastanowić. Jest to zapewne w mojem przynajmniej przekonaniu najszczerszy objaw hołdu, jaki mu się składa. Niestety na łamach czasopisma nie zajmującego się wyłącznie i fachowo sztuką plastyczną ,nie wolno mi zbyt długo nużyć czytel-

[...]nych kompromisów w sferach sjonistycznych.

Po sprawozdaniu wygłosił referat o pracy hebrajskiej w ruchu młodzieży p Gotthelf.

Zjazd przystępuje w dalszym ciągu do wyboru **prezydjum**. W skład prezydjum weszli jako przewódniczący honorowy **Żabotyński**, jako prezesi: **dr. Jakób Kahan, dr. Tartakower i Aronsohn**. W skład sekretarjatu pp.: **Silberring** (Kraków), **Meller** (Lwów), **Bronstein** (Wilno). Po wyborze prezydjum nastąpiły referaty dra **Jakóba Kahana** o funduszu dla kultury hebrajskiej i dra **Rosenbauma** o ruchu hebrajskim i organizacji „Tarbut". Z powodu zgonu Włodzimierza Temkina przerwano posiedzenie.

Trzecie posiedzenie

Na posiedzeniu poniedziałkowem odbyła się dyskusja, w której wzięli udział p. **Klausner** z Wilna p. **Okuń** z Siedlec, Bzura z Poznania. Rembo z **Warszawy**, p Benzion Katz z Krakowa i in. Dyskusja toczyła się głównie około sprawy powstania w Warszawie nowej organizacji dla stworzenia szkoły z żydowskim językiem wykładowym.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.



nika, który chciałby przez rzeczy trudne przejść łatwo bez natężenia.

„Man muss in Dichters Lande gehn". Trzeba te obrazy oglądnąć, stanąć im twarzą w twarz, by zrozumieć całą ich sugestyjność i emocjonalność. Trzeba się poddać malarskiej ich swadzie, ich brawurze, napięciu nastrojów tzn. poddać się wszystkiemu, co wchodzi w kompleks, który nazywamy twórczością.

Jeśli raz tylko w tym artykule użyłem wobec Neumana wyrazu „jubilat", to go zato publicznie najmocniej przepraszam; w wyrazie tym mieści się bowiem zazwyczaj zapowiedź abdykacji w stosunku do życia, kwit na niemoc twórczą, co w stosunku do naszego artysty nawet herezją by nie było, ale wprost śmiesznością. Należy on zapewne do tego typu artystów, u których przed dziewiątym krzyżykiem nie można wymienić najdoskonalszego tworu ich żywota; zawsze są gotowi stanąć ze sobą samym do konkursu. Toteż nie czas jest dzisiaj na ogarnięcie jego twórczości, ale jest czas a raczej sposobność do radosnego stwierdzenia, że sztuka żydowska ma w Neumanie siłę twórczą w rozmachu i żywotności, której znaczenia oceni dopiero należycie historja naszego malarstwa.

(Dokończenie nastąpi). M. Waldman.

Po zgonie Włodzimierza Temkina

Prawie przez pół wieku stał Temkin niejako w centrum życia żydowskiego i ruchu odrodzeniowego, któremu zawsze służył z młodzieńczym entuzjazmem i z niezwykłem poświęceniem. Po raz ostatni wystąpił publicznie w czasie procesu Schwarzbarta, gdzie, jako pochodzący z Ukrainy, bronił świetlanej pamięci ofiar pogromu. „Stoję nad grobem". — mówił wówczas Temkin, a jego oświadczenie wywarło wstrząsające wrażenie.

We wczesnych latach młodości należał Temkin do pierwszych bilujczyków. Jeszcze przed 40 laty osiedlił się w Palestynie, gdzie kierował zakupami ziemi. Był on również jednym z pierwszych członków tow. „Bnej Mosze". Po pojawieniu się Herzla stał się Temkin przywódcą ruchu sjonistycznego w Rosji. Po przewrocie bolszewickim zmuszony był udać się do Paryża, gdzie brał udział we wszystkich pracach sjonistycznych. Ostatnio należał do związku sjonistów rewizjonistów.

* * *

Włodzimierz (Zew) Temkin urodził się w r. 1861 w Elizabetgradzie. W r. 1886 ukończył petersburski instytut technoliczny jako inżynier. Pogromy w latach 80-tych sprawiły, że Temkin zajął się gorliwie ruchem „Chowewe sjonistów". Bierze czynny udział w pracach Komitetu palestyńskiego w Odessie i osiedla się w Palestynie. W r. 1894 wraca do Rosji i obejmuje stanowisko rabina w Elisabetgradzie biorąc nadal czynny udział w ruchu sjonistycznym. Jest obecny na wszystkich kongresach i zostaje wybrany członkiem sjońskiego A. C. W r. 1917 rozwija szeroką działalność społeczną na Ukrainie. Od roku 1920 pracuje jako członek Komitetu Delegacyj żydowskich w Paryżu.

Wytężona praca Egzekutywy sjońskiej

N. Sokołow pełen otuchy i zaufania. — Niema kryzysu w łonie Egzekutywy. — Sprawa pożyczki. — Zwalczanie defetyzmu.

Podczas pobytu we Wiedniu udzielił prezydent Egzekutywy światowej Organizacji sjonistycznej wywiadu, w którym m. in. oświadczył: Pogłoski o rzekomym kryzysie w łonie palestyńskiej Egzekutywy sjonistycznej, lub też o zamiarach ustąpienia adw. Sachera ze stanowiska członka Egzekutywy z powodu słabych wpływów Keren Hajessodu, są najzupełniej bezpodstawne. W pierwszych miesiącach po kongresie, aż do czasu powrotu działaczów sjonistycznych do normalnej pracy sjonistycznej, sytuacja finansowa Egzekutywy sjonistycznej jest zawsze dość trudna. W najbliższych miesiącach wpływy napewno się powiększą. Przechodzimy obecnie normalny kryzys finansowy, lecz nie kryzys nadzwyczajny. Troski jakie ma obecnie p. Sacher, miał pułk. Kish w roku ubiegłym. P. Sacher udaje się wkrótce do Londynu. Niezgodne natomiast jest z prawdą, jakoby miał zamiar udać się do Ameryki.

Co się tyczy przesadnych wiadomości o pożyczce sjonistycznej w wysokości miljona funtów szterlingów u barona Rothschilda, u Ligi Narodów i tp., prawdą jest tylko tyle, że sjonistyczna komisja pożyczkowa pracuje bardzo intensywnie. Sprawa ta znajduje się jednak jeszcze w stanie przygotowawczym. Najważniejszą rzeczą jest znalezienie sposobu zapewnienia pożyczki i możności spłacenia jej wraz z procentami. Prezydent Sokołow jest pełen nadziei również co do tej sprawy. Wiele osobistości świata politycznego sympatyzuje z tą sprawą i sjoniści liczyć mogą na ich daleko idące poparcie, o ile rzeczoznawcom sjonistycznym uda się opracować dobrze obmyślany projekt pożyczki.

Najbliższe nasze zadanie jest — zakończył prezydent Sokołow — zwalczanie pesymizmu, nabieranie otuchy, wiary i zaufania. Sjoniści we wszystkich krajach muszą stanąć murem do pracy celem odbudowania Erec Izrael.

Pułk. Symes o programie pracy rządu palestyńskiego

Jerozolima, ŻAT. Generalny sekretarz rządu palestyńskiego pułkownik Symes zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, których zapoznał z aktualnemi problematami palestyńskiemi.

Na początku roku 1928 rozpocznie się praca około budowy portu w Hajfie. Rząd uważa, że panujące w kraju bezrobocie jest ciężkim problemem, którego rozwiązanie musi jaknajszybciej nastąpić. Rząd zajął się sprawą tą szczególnie w miesiącach zimowych. Rząd pragnąłby przyspieszyć rozpoczęcie szeregu robót publicznych, przy których bezrobotni znaleźliby zatrudnienie. Narazie jednak niema widoków na roboty publiczne na większą skalę.

Przechodząc do bolączki przestarzałego systemu podatkowego „maser" (dziesięcina), oświadczył pułk. Symes, że próba zaprowadzona w 63 osiedlach zamiany starego systemu na nowoczesny system podatkowy, będzie wkrótce rozszerzona również na pozostałe osiedla żydowskie w kraju.

Departament oświaty rządu palestyńskiego zaprowadzi wkrótce zmiany w szkolnictwie, odpowiednio do potrzeb różnych gmin. W styczniu 1929 zacznie się działalność Muzeum Archeologicznego, budującego się dzięki ofiarności filantropa amerykańskiego Rockefellera.

—o§o—

Marani portugalscy wracają z powrotem do judaizmu

Londyn. (ŻAT.) Komitet maranów portugalskich w Londynie, założony przed kilkoma laty celem popierania ruchu, jaki wtedy dał się zauważyć wśród maranów w Portugalji za powrotem na łono judaizmu, ogłosił obecnie sprawozdanie ze swojej działalności, w którem m. in. czytamy:

„Z inicjatywy Luciena Wolffa, który zwiedził Portugalję w roku 1925 komitet wziął czynny udział finansowy w założeniu gminy żydowskiej w Oporto. Miasto to, położone w północnej Portugalji posiada większą liczbę mieszkańców-maranów. Dnia 1-go lipca br. otwarta została w Oporto synagoga p. n. „Moker Chaim". Do synagogi przychodzą nietylko żydowscy mieszkańcy Oporto, lecz również bardzo wielu maranów z różnych części kraju, którzy przybywają do synagogi, by się poinformować, jak mają postępować zgodnie z dogmatami wiary żydowskiej.

W ostatnich miesiącach wzrasta stale liczba maranów, którzy zgłaszają chęć formalnego przejścia na judaizm.

Echa katastrofy kolejowej w Kanadzie

Jak już donosiliśmy, niedaleko Tollonto uległ katastrofie pociąg, wiozący emigrantów żydowskich. Pociąg ten zderzył się z pociągiem towarowym zdążającym w przeciwnym kierunku na tym samym torze. Rezultat zderzenia był straszny. Wagon z imigrantami został kompletnie zdruzgotany i spalony, najwięcej zaś ofiar było wśród imigrantów żydowskich. Wśród 7 zabitych (łącznie z maszynistą) jest 3 Żydów.

Lekkie rany odnieśli również emigranci z Małopolski. Grupa imigrantów, która udawała się do Chicago składała się z 4 dzieci z Wierzbniku (Małopolska), które po śmierci matki jechały do swego ojca Wtromana w Chicago. Dwoje z nich: Perla lat 16 i Cesia lat 6 wyszły cało, dwoje zaś pozostałych Mojżesz i Salomon odniosło lekkie obrażenia.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rzeczoznawca amerykański wierzy
w przyszłość Polski i stałość złotego
P. Devey bawi w Krakowie.

Rzeczoznawca amerykański i członek rady Banku Polskiego, p. Charles S. Dewey, udzielił onegdaj wywiadu przedstawicielowi „Epoki". Rozmowa ta zainteresuje zapewne opinję publiczną.

„Pełen amerykańskiej prostoty, rozmówca nasz oświadcza na wstępie, iż uwagi jego mogą mieć tylko charakter ogólny.

— Jakie są pierwsze wrażenia z pobytu pana ministra w Polsce? — zapytujemy p. Deweya, który, jak wiadomo piastował do chwili przyjęcia stanowiska rzeczoznawcy, urząd podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu St. Zjednoczonych A. P.

— Jestem zachwycony Polską, jej historją i teraźniejszością, wiarą w jej przyszłość. Polacy są ludźmi wielkich cnót i zalet. Pozatem — są gościnni...

— Co zwiedził pan dotąd w Polsce?

— Nie miałem dotychczas sposobności zwiedzenia kraju. Mieszkam w Warszawie, którą staram się poznać, a ostatnio byłem w Krotoszynie, gdzie odbyło się polowanie z udziałem pp. ministrów oraz prezesów Młynarskiego i Ludkiewicza. Na wiosnę zaś, prawdopodobnie w jej początkach, udam się w wycieczkę po Polsce. Pragnę bowiem rozejrzeć się po kraju w sposób poważny.

— Jakie są najbliższe zamierzenia pana ministra?

— Moim obowiązkiem jest strzeżenie stabilizacji, jaką rządowi obecnemu udało się osiągnąć; nietyle strzeżenie — dodaje nasz rozmówca, — ile współpracowanie w cementowaniu dokonanego dzieła. Ze swojej strony zamierzam zająć się sprawami życia ekonomicznego Polski, wejrzeć w przemysł i rolnictwo. Ale, aby się temi sprawami zająć gruntownie, muszę się jeszcze wiele o Polsce nauczyć — z całą otwartością wyznaje p Dewey. To też czytam specjalnie dla mnie przeznaczone dzieła, których poznanie ułatwi mi zorjentowanie się w sytuacji.

— Co sądzi pan o stanie ekonomicznym Polski?

— Stan ekonomiczny Polski jest doskonały. Poszczególne opinje o stanie ekonomicznym kraju, któremi został zaopatrzony plan stabilizacyjny nie wymagają komentarzy. Polska ma przed sobą wielką przyszłość.

— A złoty?

— Idealnym sprawdzianem pomyślności finansowej jest kurs złotego.

"Złoty jest ustabilizowany, — wahania i zmiany kursowe należą do bezpowrotnej przeszłości. Przyszłości złotego nic już nie zagraża; kurs jego jest granitowy.

Rozmowa dobiegała końca

P. Dewey powiedział nam jeszcze:

— Rad jestem, iż mogę służyć Polsce, do której w ciągu tak krótkiego czasu zdołałem się przywiązać".

* * *

Onegdaj o godz. 10 wieczorem przybył do Krakowa amerykański doradca finansowy, p. Charles Devey, z żoną i dwoma synami i zamieszkał w hotelu Francuskim. Pobyt jego w Krakowie potrwa prawdopodobnie dwa dni.

—o§o—

Rozporządzenie o komiwojażerach i ajentach handlowych

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 111 ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Przemysłu i handlu z dnia 28 listopada 1927 w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych. Rozporządzenie to postanawia, że osoby zbierające zamówienia lub skupujące towary, powinny posiadać specjalną legitymację zaopatrzoną w fotografję. Legitymację tę wydaje komiwojażerowi władza przemysłowa (Magistrat w Krakowie i Lwowie, w innych miejscowościach starostwo) na wniosek tego przemysłowca, dla którego on pracuje. Legitymacja ma ważność na jeden rok, może być jednak przedłużoną. W razie rozwiązania stosunku służbowego, przemysłowiec powinien zawiadomić o tem właściwą władzę przemysłową i złożyć jej równocześnie książeczkę legitymacyjną.

Z towarów, na które poszukuje się zamówień, wolno wozić ze sobą jedynie próbki i wzory, których jednak nie wolno sprzedawać. Jedynie przy wyrobach jubilerskich wolno wozić ze sobą odnośne towary ale tylko celem odsprzedaży ich kupcom, trudniącym się handlem tych towarów. Ważnem jest postanowienie, że zamówienie na towary u osób prywatnych zbierać wolno tylko na ich uprzednie, wyraźne żądanie.

Nie potrzebują legitymacji przepisanej w tem rozporządzeniu ci zagraniczni przemysłowcy i ich komiwojażerowie, którzy posiadają dokumenty legitymacyjne wydane w myśl odnośnych traktatów handlowych.

Przekroczenie przepisów tego rozporządzenia podlega karom przewidzianym w rozporządzeniu o prawie przemysłowem.

Sprawa stabilizacji franka francuskiego

Doskonale poinformowany współpracownik „Matin" Jules Sauerwein występuje przeciwko pogłoskom o mającej w najbliższym czasie nastąpić stabilizacji francuskiego franka. Francja nie ma żadnych powodów, by pójść za przykładem Belgji i Włoch, chociaż sytuacja finansowa Francji jest tego rodzaju, że można już teraz przystąpić do stabilizacji franka. Belgja żyje wyłącznie tylko z tranzytu i wywozu, wobec czego stabilizacja jej waluty była podstawą gospodarczego odrodzenia państwa. We Włoszech przeprowadzono przymusową konsolidację rozmaitych obligacyj narodowej obrony, co we Francji jest rzeczą niemożliwą ze względu na wielką ilość małych rentjerów, którzy przez stabilizację o niskim kursie zostaną zrujnowani. Pozatem jest Francja krajem o różnorodniejszej strukturze ekonomicznej, niż Włochy i Belgja. Francja żyje ze swego rolnictwa, posiada duże rezerwy oszczędności i bogactwo surowców, a jej bilans handlowy jest aktywny. Wszystkie warunki stabilizacji prawie się już spełniły, ale należy przedtem uregulować kwestję długu zagranicznego. Nim Francja ostatecznie się dowie, ile ma płacić zagranicy, nie może przeprowadzić dzieła stabilizacji. Czas zbliżającej się gorączki wyborczej — wybory odbędą się w maju 1928 r. — nie jest też odpowiednią chwilą do przeprowadzenia tak wielkiego i poważnego dzieła.

—o—

DEKADOWY BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia br. wykazuje wzrost zapasu kruszców i walut o 4.4 mil. zł, do łącznej sumy 1,181.8 mil. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia wzrosły.

Wiadomości z kraju

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Szef kancelarji cywilnej zawiadamia, że pan. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dn. 1-go stycznia 1928 r. o godz. 12-tej na Zamku Królewskim w Warszawie. Karty wstępu wydawać będzie kancelarja cywilna od dnia 27 do 30 grudnia od godz. 11 tej do 13 tej.

KONFERENCJA MIZRACHI W WARSZAWIE. W niedzielę 25 bm. rozpoczęły się narady V. konferencji Mizrachi w Polsce. Na konferencję przybyło 170 delegatów Konferencję zagaił pos. Farbstein. W skład prezydjum konferencji weszli: Rab Rubinstein (Wilno), rab Brodt (Lipno), Blum (Warszawa) i Helman (Łódź). Na pierwszem posiedzeniu odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem K. C. Mizrachi.

Z POBYTU ŻABOTYŃSKIEGO W WARSZAWIE. Wł. Żabotyński pozostaje w Warszawie do 2 stycznia. Dnia 31 bm. wygłosi w sali kina „Splendid" odczyt o obecnej sytuacji w sjonizmie.

ZJAZD RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH. We Lwowie odbył się zjazd rękodzielników żydowskich z Małopolski wschodniej. Na zjazd przybyli delegaci w liczbie 100. Zjazd stał całkowicie pod znakiem zbliżających się wyborów i wypowiedział się za przyłączeniem do bloku narodowożydowskiego.

KOBIETA RADCĄ MINISTERJALNYM. P. Sierzputowska, referent w ministerstwie oświaty, mianowana została radcą ministerjalnym w VI stopniu służbowym.

Referent w kuratorjum krakowskiem, p. dr. Podkówka mianowany został naczelnikiem wydziału ogólnego tego kuratorjum.

NOWY STAROSTA W MAKOWIE. Starostą powiatu makowskiego został mianowany b. referent w temże starostwie, a ostatnio starosta w Brześciu n/B Dr Józef Bieniarz.

ZIMOWY CENNIK PENSJONATOWY W ZAKOPANEM. (kap) Dnia 23 bm władze wydały następujący cennik zimowy dla pensjonatów i hoteli w Zakopanem: w pensjonatach I-ej kategorji utrzymanie 10 zł. pokój 1-osobowy 7.50, 2-osobowy 9 zł, w pensjonatach II-ej kat utrzymanie — 8.50, pokój 1-osobowy 5.50, 2-osob. 7.50. w pensjonatach III-ej kat. utrzymanie 7.50, pokój 1-osob. 4.50, 2-osob. 6.50 dziennie. Do cen tych wolno doliczać 5 proc. dla służby i za opał przy ogrzewaniu centralnem — 1.50, przy zwykłem 1.20. Ogółem więc pensjonat I-ej kat. kosztuje zł 20, pensjonat II-ej kat. 16 zł, pensjonat III-ej kat. zł 13.80 dziennie. W hotelach I-ej kat. ksoztuje według cennika zł 9, II-ej kat. zł 6.60, III-ej kat. zł 5.40 za dobę. Do wszystkich cen tych zarówno w pensjonatach jak i w hotelach dochodzi jeszcze za czas od 23 bm. do 2-go stycznia specjalny dodatek świąteczny w wysokości 20 proc.

WIATR HALNY W TATRACH. (kap.) Onegdaj po niezwykle silnych mrozach począł wiać w Tatrach wiatr halny. Wskutek tego w Zakopanem nagle nastąpiło silne ocieplenie. Temperatura w Zakopanem podniosła się do 2-ch stopni poniżej zera. W Zakopanem odczuwa się już zbliżanie wiatru halnego i odwilż.

PIJANY OJCOBÓJCA. W ub. poniedziałek zabił w Warszawie dwoma strzałami z rewolweru swego ojca, przodownika policji 24-letni Stefan Wasiński. Morderstwa dokonał Wasiński pod wpływem alkoholu.

KILKANAŚCIE KATASTROF SAMOCHODOWYCH zdarzyło się w Warszawie w czasie świąt chrześcijańskich. Dwie osoby zostały zabite 18 rannych. Kierowców samochodowych przeważnie pijanych władze aresztowały.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

WYSOKIE ODZNACZENIE DLA RABINÓW W JUGOSŁAWJI. Król jugosłowiański Aleksander podpisał rozporządzenie, na mocy którego znaczna liczba nadrabinów, rabinów i innych działaczy i funkcjonarjuszów gmin żydowskich w Jugosławji zostaje odznaczona wysokimi orderami.

SKAZANIE KAPITANA NIEMIECKIEGO ZA OBRAZĘ SĘDZIEGO-ŻYDA. Kapitan Wilhelm Lepper z Dessau skazany został przez sąd na zapłacenie 300 marek grzywny lub 30 dni aresztu za obrazę sędziego Żyda, Altertuma. Kapitan Lepper oświadczył na łamach „National- Sozialist", że sędzia Altertum jako Żyd i sjonista, niegodny jest stanowiska sędziego niemieckiego.

DYREKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK JUDAISTYCZNYCH w Chicago, wybitny pedagog żydowski w Ameryce 74-letni Louis Block uległ pokaleczeniu podczas zderzenia się dwóch samochodów. Wobec sędziwego wieku ofiary, niema nadziei utrzymania go przy życiu.

WOJSKOWA UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA odbyła się w wielkiej synagodze w Londynie. Na uroczystość przybyli urzędowi przedstawiciele wszystkich sił zbrojnych Anglji. Po uroczystości odbył się obiad, na który król angielski wysłał telegram powitalny.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MISJONARZY ma odbyć się w Jerozolimie w kwietniu 1928 r. Głównym tematem konferencji będzie sprawa „posłannictwa chrześcijaństwa i stosunek do wyznań niechrześcijańskich".

BARONOWA ROTSZYLD, żona Edmunda Rotszylda, przekazała archiwum gminy żydowskiej we Frankfurcie oryginał pisma Żydów frankfurckich do Napoleona. Tekst pisma jest hebrajski i zaopatrzony jest w przekład francuski.

W TRANSJORDANJI odbywają się obecnie wykopaliska archeologiczne pod kierownictwem prof. Guidi. Wykopalisk dokonywuje misja włoska. Spodziewa się ona znaleźć tam ślady miasta staro-greckiego Filedelfja oraz staro- biblijnego miasta Rabat- Amon.

TRZECIA KONFERENCJA KOBIET PALESTYŃSKICH odbędzie się wkrótce w Hajfie. Wszystkie organizacje kobiet żydowskich w Palestynie wybrały już delegatki na konferencję.

W CIĄGU MIESIĄCA LISTOPADA br 1171 Żydów w Palestynie wpłaciło na Keren Hajessod sumę 2,772 funtów.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 44	Grudzień **28** Środa 4 Teiwot 5688	Zachód słońca 15 m. 31

Przed zjazdem org. Mizrachi

Konferencja Krajowa org. „Mizrachi" zwołana na 1 stycznia 1928, wywołała wielkie zainteresowanie w szeregach org., w szczególności ze względu na obszerny porządek dzienny, który obejmuje wszystkie obecnie aktualne problemy. Zgłoszone dotychczas protokoły wyborcze świadczą o licznym udziale delegatów z prowincji.

Nowa podwyżka czynszów z dniem 1. stycznia

Z dniem 1 stycznia 1928 r. wchodzi w życie automatyczna 6-procentowa podwyżka stawek czynszowych. Jedynie mieszkania jednoizbowe na podstawie rozporządzenia rządu są nadal, tj. do 30 czerwca 192 8r. zwolnione od podwyżki i opłacają czynsz w dotychczasowej wysokości.

Mieszkania jednopokojowe i jednopokojowe z kuchnią opłacać będą w b. zaborze austrjackim za każdą koronę czynszu zasadniczego z czerwca 1914 r. — 45.15 gr, oraz podatek wodociągowy, koszta oświetlenia klatek schodowych, wywozu śmieci itp. w dotychczasowej wysokości.

Mieszkania 2 i 3-pokojowe, oraz lokale handlowe i przemysłowe IV-tej kategorji i pracownie rzemieślnicze VIII-ej kategorji płacić będą za każdą koronę czynszu przedwojennego — 100.8 gr.

Wszelkie inne mieszkania, lokale sklepowe, pracownie i td. bez względu na wysokość czynszu przedwojennego — pełny czynsz zasadniczy w wysokości 1.05 zł za każdą koronę austr.

Świadczeń dodatkowych nie płacą żadne z powyższych kategoryj, prócz lokatorów mieszkań jednoizbowych i jednopokojowych z kuchnią.

Przejściowy czas ubezpieczenia pracowników umysłowych

Zgodnie z treścią obowiązującej ustawy, winien był Fundusz Bezrobocia zakończyć 3 grudnia br. swą działalność w zakresie zabezpieczenia pracowników umysłowych.

Ponieważ jednak nowopowstające zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, które powyższe czynności Funduszu Bezrobocia mają przejąć, nie mogły być jeszcze zorganizowane i trudno jest narazie określić, kiedy będą w stanie przystąpić do normalnej pracy, przeto Rada Ministrów na wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej przedłużyła do dnia 3 grudnia 1928 r. moc obowiązującą przepisów, zawartych w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu ustawy i dnia 28 października 1925 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., dotyczących zabezpieczenia pracowników umysłowych w Funduszu Bezrobocia.

Rozporządzenie powyższe zastrzega jednocześnie, że działalność Funduszu Bezrobocia we wspomnianym zakresie będzie stopniowo ograniczana pod względem poszczególnych terenów i kategoryj pracowników umysłowych, w miarę możności przejmowania tych czynności przez nowopowstające zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Wojewódzkie zakłady opiekuńcze

W dniu 21 bm. Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Do zakładów tych przyjmowane będą dzieci do lat 14. Pierwszeństwo przysługiwać będzie przedewszystkiem sierotom po poległych i zmarłych, których śmierć pozostaje w związku z przyczynami wykonywania ich służbowych obowiązków wobec państwa i związków komunalnych danego województwa oraz sierotom po osobach, które położyły szczególne zasługi w pracy państwowej, samorządowej i społecznej. Nadzór nad urządzaniem zakładów mieć będzie minister pracy i opieki społecznej.

—o—

— MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, o którego nie dzielnym krótkim pobycie w Krakowie w przejeździe do Krynicy wczoraj donieśliśmy, odbył podczas postoju pociągu przechadzkę po Rynku krakowskim. Marsz. Piłsudski w towarzystwie swej starszej córki Wandzi wyszedł po godz. 10-tej wieczór z dworca i udał się ul. Florjańską na Rynek, gdzie córeczce, nie znającej Krakowa, pokazał kościół Marjacki, Sukiennice i Ratusz. Ten spacer „incognito" nie trwał jednak długo, gdyż przechodnie poznawszy Marszałka, poczęli wznosić okrzyki na cześć nieoczekiwanego gościa. Odprowadzony przez tłumy publiczności wrócił Marszałek ulicami św. Jana, Pijarską i Basztową na dworzec, skąd o godzinie 11-tej w nocy odjechał w dalszą drogę do Krynicy wraz z żoną i córkami.

— WICEMINISTER SKARBU p. Dr. Tadeusz Grodyński bawi w Krakowie na kilkudniowym urlopie świątecznym.

— SZTANDAR GIMNAZJUM HEBRAJSKIEGO. Komisja Sztandarowa przy Komitecie Rodziców żyd. szkoły powszechnej i gimnazjum w Krakowie rozstrzygnęła w dniu 11 grudnia 1927 r. konkurs na sztandar dla gimnazjum, przyznając pierwszą i drugą nagrodę p. Prof. Hermanowi Teppérowi, trzecią zaś p. Otto Schlesingerowi z Krakowa. Nadto uznała komisja, że na wyróżnienie zasługują prace pp. Klary Goldstoffówny, Jakóba Billiga oraz Izraela Reismana, nagradzając prace te listami pochwalnemi.

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ odbędzie się we czwartek dnia 29 bm. o godz. 5'30 wieczorem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Ciąg dalszy dyskusji budżetowej, wniosek komisji szpitalnej w sprawie stabilizowania lekarzy szpitalnych, wniosek komisji szpitalnej w sprawie nadania stypendjów dla lekarzy praktykantów przy szpitalu Gminy naukowo pracujących, opłaty rzezalniane na rok 1928 i wydzierżawienie prawa poboru pierza w rzeźni drobiu. Przy drzwiach zamkniętych: sprawy osobiste.

— Z KRAKOWSKIEGO TWA INTERNISTÓW POLSKICH. Walne zebranie członków Krak. Koła Tw. Internistów Polskich wybrało na rok 1928 następujący zarząd: prezes prof. D. J. Latkowski, zast. prezesa prof. Dr Tempka, sekretarz Dr Siedlecki, skarbnik Dr Czapnicki, komisja rewizyjna: Dr Blassberg, ppułk. Dr Maciąg, Dr M. Godlewski.

— DWA WIECZORKI odbyły się w XXIII szkole im. Kraszewskiego przy ul. Miodowej. Pierwszy przeznaczony dla wszystkiej dziatwy i kół rodzicielskich, zagaił dyr. szkoły Dr Birnbaum, poczem nastąpiły udatne produkcje dzieci. Drugi wieczorek przeznaczony był dla sierót pozaszkolnych, dla których w powyższej szkole urządzono specjalną kuchnię, wydającą 3 posiłki dziennie, tak, że szkoła ta staje się dla biednych sierot, któremi opiekuje się komitet lokalny, drugim domem. Zagaił wieczór rabin Dr Schmelkes przemową o znaczeniu święta Chanuki, poczem jeden z wychowanków dokonał ceremonji świecenia świeczek, ac hór zaintonował pieśń. Dwie komedyjki, odegrane przez chłopców i dziewczęta oraz deklamacje hebrajskie świadczyły o odpowiednim poziomie wychowania sierót. Po wieczorku wydano dzieciom suty posiłek i obdarzono je obuwiem.

— Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Od 17-go do 23-go bm. spędzono na targowicę miejską 1.640 sztuk zwierząt. Na konsumcję miejscową ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano 1.377 szt., na konsumcję zaś innych gmin kraju 34 sztuki. Podaż była mała, ceny wołów tuczonych pierwszej jakości cokolwiek wyższe, niżeli poprzedniego targu. Zresztą ceny pozostały niezmienione.

— ZBIÓRKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Krakowskie Pogotowie Ratunkowe urządza 31 bm. oraz w nocy z 31 na 1 stycznia 1928 swą doroczną zbiórkę sylwestrową po ulicach Krakowa, w kinach, restauracjach i wszystkich lokalach zabawowych. Ufamy, że zbiórka ta, tak jak ubiegłych lat, ze względu na swój cel, spotka się z jak najżyczliwszem poparciem publiczności. Zarazem pogotowie tą drogą apeluje do wszystkich akademików i akademiczek, którzyby chcieli wziąść udział w zbieraniu, o zgłoszenie się na stacji ratunkowej przed 31 bm.

— CHOROBY ZAKAŹNE. Miejski urząd zdrowia w czasie od 18 do 24 bm. zanotował 2 wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, 1 na dyfterję, 4 na ospę wietrzną, 1 na różę, 13 na koklusz, 11 na szkarlatynę, 14 na ospę.

— FATALNE ZDERZENIE AUTA Z WOZEM. Dn. 26 bm. wieczorem najechał szofer Mikołaj Sikora autem Nr. 5428 na ul. Barskiej na wóz jednokonny, w którym jechał Jan Zaja, (lat 53), naczelnik gminy Mydlniki wraz ze swą rodziną, złożoną z syna Karola, plutonowego 23 p. strzelców kresowych, żony tegoż Karoliny, oraz dwojga dzieci tychże: Bolesława (lat 3) i Jana (5 miesięcy). Wskutek najechania wóz przewrócił się i połamał się, koń został pokaleczony, tak, że zawezwany rakarz musiał go dobić i usunąć. Osoby jadące wozem doznały licznych obrażeń, jak również jadący autem Franciszek Mrowiec, kapitan, który został ugodzony dyszlem w twarz. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu osób jadących wozem pozostawiło je opiece domowej; kap. Mrowca przewieziono do szpitala wojskowego. Szofera Sikorę aresztowano.

— NAUMYŚLNIE I PRZYPADKIEM. Dnia 26 bm. o godz. 21 zawezwano pogotowie ratunkowe do Ludwika Turczaka, przy ul. Salinarnej 5, którego w czasie sprzeczki Władysław Hütel, dozorca domu przy pl. Zgody 16 pobił tłuczkiem od moździeża po głowie. Turczak został przewieziony do szpitala. — Tego samego dnia wieczorem zawezwał posterunek policyjny pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie w fabryce sody „Solvay" został niechcąco postrzelony przez jednego z robotników majster tejże fabryki, Alojzy Stup. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził ranę postrzałową w okolicy lewego obojczyka. Po zaopatrzeniu, Stupa przewieziono do szpitala.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Anna Wdowiec, zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 9, zgłosiła do policji, że dnia 26 bm. włamano się do jej mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono jej z szafy garderobę oraz 3 strucle wartości 164 zł. — Mojżesz Katz, zam. przy ul. Miodowej l. 32, zgłosił, że skradziono mu ze strychu bieliznę wartości 200 zł. — Albinie Fuchsowej skradziono z zamkniętej spiżarki przy ul. Szewskiej l. 5. dnia 24 bm. 4 ryby wartości 35 zł.

—o—

— Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś we środę o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Tel Awiw" (Stradom 13) posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— „PRZEDŚWIT—HASZACHAR". Seminarjum historji sjonizmu dzisiaj nie odbędzie się. Seminarjum historji muzyki i sztuki odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz.

— POTRZEBNE SĄ DWIE WYTRAWNE STENOTYPISTKI, biegłe w stenografji. Zgłoszenia do Organizacji Sjonistycznej, Stradom 15, najpóźniej do 1-go stycznia. 2800

WESOŁY KĄCIK

PRZYCZYNA.

Obrońca Schwarzbarta, adwokat Torres, opowiada następującą historję:

Siedziałem przy stoliku w eleganckiej restauracji, gdy nagle jakaś dość dobrze ubrana starsza dama zbliżyła się do mnie i szepnęła mi do ucha delikatną prośbę. Byłem zdumiony i zaskoczony. Tak samo dyskretnie, jak owa dama wyszeptała swą prośbę, włożyłem jej do kieszeni parę banknotów i rzekłem:

— Z pani głosu wnioskuję, że pani nie jest żebraczką...

— Pan ma rację, wiodłam bowiem życie bez trosk materjalnych, jeszcze do niedawna.

— Więc cóż się stało z pani majątkiem?

— Oni mnie obrabowali, o! adwokaci... !

NATURALIZM.

Trzej malarze chwalą się.

— Namalowałem tobie winogrona — mówi pierwszy — że ptaki usiłują je rozdziobać!

— To się już zdarzało w starożytności — mówi drugi. — Ale mój krajobraz polarny można oglądać tylko w zapiętem pod szyję futrze.

—Bah! — dorzuca trzeci. — W portrecie ojca mego namalowałem zarost tak naturalnie, że muszą go co dwa dni golić.

Prawda o wykopaliskach w Glozel

Swego czasu wywołały dużą sensację wykopaliska w Glozel, których autentyczność była mocno zakwestjonowaną. Z inicjatywy „Międzynarodowego Instytutu dla antropologji" zbadała międzynarodowa komisja uczonych całą tę sprawę a obecnie ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że wykopaliska są po większej części nieautentyczne. To sprawozdanie spotkało się już z opozycją francuskich uczonych, a mianowicie prof. Reinacha, Lotha i Esperandieu'a, którzy wierzą święcie w autentyczność wydobytych pomników.

Po fali mrozów odwilż i wylewy

W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 27 12 Na skutek topnienia śniegów i ulewnych deszczów rzeki Drawa i Drina wylały. Sytuacja poważna.

W GRECJI.

Ateny, 27 12. Gwałtowne deszcze spowodowały wylewy. Kilka wiosek zalanych, zasiewy zniszczone. Prowadzone są prace nad przywróceniem przerwanej komunikacji.

W HISZPANJI.

Madryt, 27 12 Powtarzające się w ostatnich dniach gwałtowne deszcze i burze spowodowały wylewy, które poczyniły dość znaczne szkody w całym kraju, a głównie w prowincji Burgos.

Nocy ubiegłej niebywały orkan nawiedził prowincję Burgos. Wichura obalała kominy, zrywała dachy i wyrywała drzewa z korzenia mi.

Łódź gotowa do wyborów

Łódź, 27 12. PAT. Wstępne przygotowania wyborcze do sejmu i senatu zostały w Łodzi zakończone. Ze sporządzonej przez władze miejskie listy wynika, że uprawnionych do głosowania do sejmu jest w Łodzi 333,820 osób. upoważnionych do głosowania do senatu 211,422 osób. Miasto Łódź, które stanowi oddzielny okręg wyborczy podzielone jest na 190 obwodów. Obwodowe komisje już się ukonstytuowały i otrzymały swoje lokale.

Tragedja sjonistów rosyjskich

Jerozolima, 27 12 ŻAT. Szereg sjonistów wydalonych przez władze sowieckie z powodu działalności sjonistycznej, nie mógłb wjechać do Palestyny z powodu nieposiadania wizy. Zostali oni odesłani z powrotem do Rosji sowieckiej i grozi im zesłanie na Sybir.

Antysemickie wystąpienie prof. Lubarscha

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 27 12 (D) Niemiecka Liga ochrony praw człowieka zwróciła się na skutek interwencji żydowskiej gminy wyznaniowej w Berlinie do pruskiego ministra oświaty, Beckera w sprawie antysemickich wystąpień prof. Lubarscha. Minister oświaty przyrzekł wprawdzie poczynić odpowiednie kroki w kierunku zbadania sprawy, jednakże oświadczył, że jak narazie sprawa stoi, nie może on dopatrzyć się w wystąpieniach prof. Lubarscha antysemityzmu, któryby dyskredytował stanowisko profesora.

Faszyzm!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan, 27 12. (K) Pismo „Popolo d'Italia" zamieściło inspirowany przez Mussoliniego artykuł w sprawie zmniejszenia się ostatnio we Włoszech liczby urodzin. Według oza ceń faszystowskich, grozi Włochom z tego powodu już w ciągu najbliższych lat dwudziestu utrata nadwyżki ilości urodzin w stosunku do zgonów. Zaniepokokojony tem Mussolini postanowił zainicjować cały systemat „polityki" mającej na celu zwiększenie się liczby urodzin we Włoszech, a to przedewszystkiem przez liczne ulgi podatkowe dla ojców licznego potomstwa.

Międzysłowiańskie zawody pływackie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 27 12 (A) Międzysłowiańskie zawody pływackie ustanowione na dzień 21 i 22 lipca 1928 odbyć się miały w Pradze. Ponieważ jednak Praga nie ma odpowiedniego stadjonu pływackiego, zawody odbyć się mają w jednym z miast polskich, najprawdopodobniej w Krakowie.

PODRÓŻ MIN. TITULESCU DO RZYMU? (D) Z Bukaresztu donoszą: Rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu zamierza po chorobie, jaką przeszedł ostatnio, odbyć podróż do jednego z południowych miejsc klimatycznych, przyczem zamierza odwiedzić Rzym. W dobrze poinformowanych kołach bukareszteńskich przywiązują do tej podróży znaczenie polityczne.

Zamachy bombowe w Buenos Aires

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 27 12 (L) W Buenos Aires wybuchły onegdaj dwie bomby w filjach New. Jork City Bank oraz National Bank of New York. Kilka osób zostało zabitych, dużo jest ciężko rannych. Istnieje przypuszczenie, że zamach dokonany został przez komunistów jako odwet za wyrok śmierci, wykonany na Sacco i Vanzettim.

WYSTAWA PLASTYKI POLSKIEJ WE WIEDNIU. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w lutym 1928 odbędzie się w wiedeńskiej secesji wielka polska wystawa sztuki, na której wystawione będą dzieła współczesnego polskiego malarstwa, rzeźbiarstwa i grafiki.

ODZNACZENIA LITEWSKIE DLA CZECHÓW. (PAT) Generalny konsul litewski w Pradze wręczył komanderję litewskiego krzyża Trzech Gwiazd ministrowi Beneszowi oraz kilku innym czeskim dygnitarzom.

STATYSTYKA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W PALESTYNIE. Według danych statystycznych departamentu zdrowia rządu palestyńskiego za rok 1926 liczba mieszkańców Palestyny w tym roku wynosiła 865,000 ludzi. 103 tysięcy należało do plemion koczujących a 762,000 było mieszkańców miast i wsi. Według wyznań mieszkańcy Palestyny dzielili się na 633 tysięcy muzułmanów, 147,398 żydów, 75,576 chrześcijan i reszta wyznawcy innych religji. W roku 1926 było w Palestynie 40,741 urodzin i 18,620 wypadków śmierci.

WYDATKI RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. Rząd palestyński ogłosił wykaz budżetowy za okres od m. kwietnia do grudnia 1927 r. Z wykazu tego wynika, że wydatki rządu za wspomniany okres sięgają sumy 1,923,933 funtów. w tem nadzwyczajne wydatki na roboty publiczne 200,645 funtów, korpus pograniczny Transjordanji 132,708 funtów, oświata 106,502 funt., policja i więziennictwo 274,083 funt. itd.

Projekt ustawy o postępowaniu administracyjnem

W związku z reorganizacją ustroju administracyjnego w Polsce i wprowadzeniem t. zw. sądów administracyjnych, działających równolegle do istotnych sądów jednak w innym, wyłącznie administracyjnym zakresie opracowany został projekt Rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem.

Postanowienia tego rozporządzenia mają zastosowanie do postępowania we wszystkich sprawach z zakresu prawa publicznego, załatwianych przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorjalnego. Jednak wyklucza się sprawy karno-administracyjne i karno-skarbowe, sprawy dotyczące działań wojennych, uzupełnienia i zaopatrzenia armji, sprawy dyscyplinarne. Jednocześnie wymieniona nowa ustawa rozpatruje cały szereg momentów urzędowania i normuje stosunek urzędów do tych spraw. A więc ustala sposób, w jakich wypadkach urzędnicy zostają wyłączeni ze spraw. Przewiduje formę sporządzania protokołu, wzywania petentów i doręczania decyzji. Następnie ustawa przechodzi do kwestji przeprowadzania wstępnych badań uznawania dowodów świadków zeznań lub biegłych. Ustanawia się też forma przysięgi dla świadków. Co się tyczy decyzji, to nowa ustawa dokładnie poucza, w jaki sposób i w jakim zakresie mogą te decyzje zapadać, następnie określa dokładnie sposób składanie odwołań, przyczem podkreśla, że odwołanie można wnosić tylko do jednej wyższej instancji.

W końcu mówi się o kosztach i opłatach administracyjnego postępowania, przyczem przyznaje ustawa wynagrodzenia świadkom i biegłym w pewnych wypadkach.

Sankcje karne dotyczą niestawiennictwa świadków lub biegłych jakoteż kar za nieprzystojne zachowanie się w urzędzie.

„GŁOS ADWOKATÓW" Grudzień 1927: Adw. Dr. Bogdani Roman: Historja niedoszłego wpisu (na marginesie ważnego orzeczenia S. N.) — Prof. Dr. Allerhand M: Przepisy przechodnie w projekcie ustawy zaprowadzającej kodeks polskiej procedury cywilnej (ciąg dalszy) — Adw Dr. Fenichel Zygmunt: O projekcie kodeksu polskiej procedury cywilnej (ciąg dalszy.) — Mg. Ryszard Augenblick: Uwagi nad art 21—24 i 55 projektu przygotowawczego części I-szej kod. karnego. — Adw. Dr. Z. Wusatowski: Organizacja sądów i ich rzeczowa właściwość de lege ferenda. — (Mo) Przegląd Orzecznictwa. — Adr. Kraków, Grodzka l. 15.

Pamiętniki Poli Negri

(Dokończenie)

Jakaż to radość pracować w Hollywood i otrzymywać pozdrowienia z Wiednia, Pragi, Warszawy, Berlina, Tokio, czy Aten, które świadczą o tem, że praca nasza nie idzie na marne, że cieszy się uznaniem na szerokim świecie.

Listy te mają niekiedy treść istotnie wzruszającą, nie pozwalającą na pominięcie ich milczeniem. Zresztą zasadą artystów Paramountu, a więc i moją jest odpowiadanie na każdy list.

Odpowiedzi tych nie piszę oczywiście sama, gdyż nie starczyłoby mi wtedy czasu na zdjęcia.

* * *

Czytelnicy moi będą mieli teraz okazję do stwierdzenia, że jestem lepszą aktorką filmową, niż autorka. Zdarzyło mi się bowiem coś, co się pisarzom zdarza bardzo rzadko. Pisząc o mej przygodzie z Chaplinem, zapomniałam opowiedzieć, jak się z nim pogodziłam. Błąd ten muszę więc naprawić dopiero teraz. W trzy dni po przyjeździe do Hollywood otrzymałam anonimowo bukiet kwiatów, nazajutrz zaś zjawił się sam Charlie i oświadczył, że jest anonimowym ofiarodawcą. Ponadto opowiedział mi po angielsku berliński kawał Janningsa, którym się uczułam tak dotknięta.

Całe szczęście, że Jannings zaangażował się do Ameryki w rok potem oświadczeniu; gdybym go wtedy miała pod ręką nie wyszedłby cało z afery.

W kilka dni po pierwszej wizycie Charlie zjawia się znowu. Ma minę człowieka, któremu cegła spadła na głowę, pod pachą trzyma gazetę.

— Słyszałaś już? — zaczyna — tak mi przykro, tak mi cię żal, ale stało się. Jesteśmy zaręczeni.

Mam wrażenie, że były to najoryginalniejsze zaręczyny na świecie.

Dla wyjaśnienia swych słów Chaplin rozłożył gazetę.

Na pierwszej stronie widniał wielki napis:

POLA NEGRI — CHARLIE CHAPLIN

zaręczeni

Byłam oburzona. Charlie przysięgał, że to nie jego wina, nie ulegało wątpliwości, że mówi prawdę, ale zapewnienia te nie zmieniały w niczem fatalnej sytuacji. Zaczęto nam składać życzenia, otrzymałam kosze kwiatów.

Dopiero po kilku dniach publiczność dowiedziała się, że nasze zaręczyny są i były zwyczajną pomyłką druku.

Zakończenie.

EUROPA W AMERYCE.

Na zakończenie pragnę powiedzieć parę słów o tem, na czem, mojem zdaniem polega wartość naszej pracy.

Wszyscy artyści, którzy z krańców Europy zjechali do Hollywood, by tu pracować, pracują dalej dla dobrej swojej ojczyzny, oddalenie bowiem nie gra u artysty filmowego żadnej roli.

Kochamy nasz zawód z różnych przyczyn, głównie jednak dlatego, ponieważ nikt nie narzuca nam żadnych kanonów, nie wpływa na nasze zwyczaje.

Import mniejszy od eksportu
a jednak — droższy
Kontyngent importu będzie ograniczony.

Warszawa. 27. 12. Sin. W ostatnim miesiącu wywieźliśmy 1.634.000 ton rozmaitych towarów, przywieźliśmy zaś 360.000 ton, a więc przeszło cztery razy mniej. Mimo tego małego importu zapłaciliśmy za niego o 38 miljonów złotych więcej, niż otrzymaliśmy za eksport, co tłómaczy się tem, że wywieźliśmy artykuły pierwszej potrzeby, jak węgiel, cukier, mięso itd., a sprowadzaliśmy artykuły luksusowe, a więc bardzo drogie. Import ten ma być obecnie znacznie ograniczony już przy ustalaniu kontygentu na pierwszy kwartał roku przyszłe go, co nastąpi dnia 3 stycznia.

Przesunięcia w łonie rządu sowieckiego

Moskwa. 27. 12. PAT. Z powodu uchwał 15. zjazdu partji komunistycznej oczekują pewnych przesunięć na stanowiskach rządu sowieckiego. Już dzisiaj można na pewne z tem się liczyć, że w miejsce Kamieniewa zostanie zamianowany posłem w Rzymie Łunaczarskij. Stanowisko dotychczasowe Łunaczarskiego ma objąć Mikojan jeden z najbliższych przyjaciół Stalina. Sokolnikow, który obecnie znów stał się „persona grata" w stronnictwie komunistycznem ma objąć komisarjat handlowy.

Sprawa „obserwatora" sowieckiego przy Lidze Narodów

Genewa, 27 12 (y) Jak donoszą z Bazylei, wypowiedziała się szwajcarska Rada Związkowa na ostatniem posiedzeniu przeciw oficjalnej lub nawet półoficjalnej delegacji sowieckiej celem obserwacji prac i rokowań Ligi Narodów. Natomiast wypowiedziała się szwajcarska Rada Związkowa za tem, by jakiś z rosyjskich dziennikarzy mógł być akredytowany przy Lidze Narodów.

Dalszy transport złota w Banku Polskim

Warszawa. 27. 12. Sin. Onegdajszej niedzieli nadszedł do Warszawy dalszy awizowany transport złota z N. Jorku (via Gdańsk, o czem donieśliśmy już wczoraj. — Red.), wartości 3 miljonów dolarów. Złoto zapakowane było w 23 beczułkach. Przewieziono je do skarbca Banku Polskiego na samochodzie ciężarowym eskortowanym przez czterech policjantów i 10 funkcjonarjuszy Banku. Dzisiaj złoto rozpakowano, przewieziono i sprawdzono według prób. W chwili obecnej znajduje się jeszcze za granicą dla Polski złota na ogólną sumę 155 miljonów złotych, które będzie stopniowo przewożone do Warszawy.

Bułgarja szuka porozumienia z Jugosławją

Sofja, 27. 12 (D.) Oficjalny bułgarski „Demokraticzeski Sgovor" opublikował onegdaj na naczelnem miejscu artykuł o stosunku Jugosławji do Bułgarji. Tłem artykułu były pogłoski, jakoby rząd jugosłowiański poczynić zamierzał w Sofji kroki w sprawie ochrony pogranicza serbsko bułgarskiego. Tendencja artykułu oficjalnego pisma bułgarskiego streszcza się w chęci porozumienia między Sofją a Belgradem i usunięcia dotychczasowych nieporozumień bułgarsko serbskich.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

FERJE ZIMOWE. (Sin. P Prezydent Rzeczypospolitej wraca ze Spały do Warszawy z końcem bieżącego tygodnia.

Marszałek Piłsudski wraca również z końcem bieżącego tygodnia do Warszawy.

— (ŻAT) ZGON DWÓCH UCZONYCH ŻYDOWSKICH. W Genewie zmarł znany uczony żydowski, b. rabin miasta Łodzi dr. Izrael Jelski. — W Filadelfji zmarł, przeżywszy lat 89, jeden z najznakomitszych lekarzy żydowskich w Ameryce, Jakób de Silva Kohen, uczestnik wojny domowej w Ameryce w latach 1866 i 1867.

OBCY KAPITAŁ NA RYNKU WARSZAWSKIM. (Sin) W sferach finansowych Warszawy żywo omawia się ekspanzję obcego kapitału na rynek warszawski. Obecnie znów pewne konsorcjum włoskie przystąpiło do ulokowania kapitałów w nieruchomościach warszawskich i poczyniło już w tym celu pewne kroki.

HARRY SACHER W LONDYNIE (ŻAT) Członek Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie, Harry Sacher przybył do Londynu, gdzie będzie konferował z członkami Egzekutywy londyńskiej w sprawie obecnej sytuacji w Palestynie.

ZE SPORTU

ZAWODY HOCKEYOWE

Kraków. (24 bm) Wisła—Makkabi 5:0.

Wisła—Cracovia. Zapowiedziane na dzień 26 bm. zawody finałowe o mistrzostwo Krakowa nie doszły do skutku wskutek odwilży toru łyżwiarskiego.

Warszawa. Legja—WTŁ. 11:0.

Lwów. Lechja—Czarni 3:0, Pogoń—Lwowskie Tow. Łyżwiarskie 1:0. Zawody o mistrzostwo Lwowa.

Wiedeń. WAC—Riifersse (Monachjum) 2:5. Wiener E. V. — Berliner S. C. 2:3. Sensacyjna porażka mistrzowskiej drużyny Austrji. St. Pölten—Hertha 2:1 i 1:1. Floritsdorfer A. C. —W.B.C. 13:0 (5:0, 4:0, 4:0).

Praga. Varsowice—Slavia 4:2 (1:1).

Budapeszt. Zawody hockeyu na lodzie między Pötzleinsdorf (Wiedeń) a Budapeszteńskim K. S. zakończył się zwycięstwem Wiedeńczyków 25 bm. 1:0, zaś w dniu 26 bm. 4:2.

• • •

Czwartą skocznię narciarską tatrzańską po połudn. stronie Tatr zbudował Cz. Słow. Zw. Narc. przy pomocy rządu czechosłowackiego. Będzie to jedna z największych skoczni w Europie.

Program hockeyu polskiego w Zakopanem: Z początkiem stycznia mistrzostwa Polski, następnie międzynarodowy turniej udziałem Austrji, Czechosłowacji i Polski.

Repr. hockeyowa Polski bierze udział w Igrzyskach zimowych Akadem. w Cortina d'Ampezzo z końcem stycznia, potem rozgrywa szereg meczów w Szwajcarji, jako trening przed Olimpjadą w St. Moritz.

Mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej na lodzie odbędą się 14 stycznia 1928 w Opawie (Cz. Słow.). Mistrzem 1926/27 jest inż. Böcki (Austrja), największym konkurentem jego jest Grafström (Szwecja).

Na Igrzyska w St. Moritz wynoszą ceny miejsc na cały czas i wszystkie imprezy igrzysk: najlepsze 350 fr. szw. (ca 600 zł.), najtańsze stojące 40 fr. (70 zł.).

— SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻKS MAKKABI, chcąc dać możność naiszerszym warstwom młodzieży żydowskiej ćwiczenia i uprawiania sportu organizuje drużyny, a specjalnie młodsze od lat 14 do 18 akademickie iold boyów. Uprasza się zainteresowanych o zgłaszanie się w sekretarjacie przy ul. Gertrudy 8 od godz. 7.30—9 wiecz.

— SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ Ż. K. S. „MAKKABI" przystępuje do urządzenia cyklu odczytów, mających na celu popularyzację idei sportu żydowskiego. Pierwszy odczyt wygłosi pionier sportu żydowskiego w Polsce, Dr. Henryk Leser w piątek dnia 30 bm. o godz. 7.45 wiecz. w lokalu Makkabi przy ulicy Gertrudy 8 na temat: „Idea Makkabi". Goście mile widziani.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 12. Akcje niejednolite. Dolar słabiej

Akcje: Tohan 13.75, Żegluga 0.26, Zieleniewski 21.30, 21.50, Trzebinia 0.63, Górka 105, 110, Siersza górnicza 13.90, 14, Elektrownia 58.5, 59.75, Krakus 0.34.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Nastrój panował poświąteczny. Większość papierów bez transakcyj. Słabiej notowano Tohan i Żeglugę, a pod koniec zebrania Zieleniewskiego pod wpływem silnej podaży. Górka, Siersza górnicza, Elektrownia i Krakus zwyżkowały przy większych obrotach Górką a w szczególności Krakusem. Ruch na ogół był słaby, obroty niewielkie.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Jedynie transakcyj dokonano dwoma papierami, z których Cegielski w płaceniu 49 mocniej, i Nobel 43 słabiej. 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 62.25 za 100 zł.

Na rynku walut i dewiz tendencja lekko słabsza dla dolara gotówkowego pod wpływem nieco większej podaży jak zwykle przed ultimem miesiąca. Dewizy utrzymane. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolary efekt. 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa. 27. 12 PAT. Dolary 8.88, 8.90,5, 8.86.5 Holandja 360.53, 361.45, 359.65, Londyn 43.53, 43.64, 43.42, Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88, Paryż 35.11.5, 35.20, 35.03, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 172.28, 172.71, 171.85, Wiedeń 126, 126.31, 125.69.

Akcje: Bank handl. 1.23, Bank Polski 156, 155.50, Strem 17.50, Zachodni 30.25, Czersk 1, Gosławice 75, Cukier 81.80, Firley 55, Węgiel 109, 108.50, Lilpop 39.75, Modrzejów 9, 9.05, Ostrowiec 84.50, Pocisk 2.80, Rudzki 53.50, 54, Ursus 11.75, Starachowice 65.25, 63.75, Żyrardów 17, 17.10, Haberbusch 165, Dolarówka 63.75, 64, 5 proc. konwersyjna 66.25, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.25, 103.25, 5 proc. konwers. kolejowa 61.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 92, 93.

Giełda lwowska

Lwów. 27. 12. Giełda akcyjna: Akcyjny Bank Hipoteczny 1.25, Browary 157, Chodorów 172, Gazy wschodnie 25, P. Z. 4.75, Rakszawa 0.55—0.50. Polskie towarzystwo budowlane 0.50. Na giełdzie akcyjnej obroty żywsze przy kursach niejednolitych. Zaznacza się wzmożenie popytu za papierami procentowymi i dywidendowymi. Tendencja niejednolita, usposobienie żywsze.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 12 PAT. **Dewizy i waluty.** Amsterdam 285.60, Belgrad 12.47, Berlin 168.83, Bruksela 98.81, Budapeszt 123.66, Bukareszt 4.34.5, Londyn 34.48 i trzy czwarte, Medjolan 37.32, Nowy Jork 706, Paryż 27.80, Praga 20.92, Warszawa 79.16.5, Zurych 136.53, Amerykańskie 704.70, Niemieckie 168.60, Jugosłowiańskie 12.36.5, Czeskie 20.89, Węgierskie 123.88, Szwajcarja 136.20.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.715, Renta lutowa 0.611, Austr. kor. 0.435. Bankverein 30, Bodenkredit 125.5. Kreditaustalt 67, Anglobank 5.6, Hipoteczny 1.04. Północna 11.30, Austr. Kolej. 29.2, Goleszów 112.5, Cement 69, Berg und Hütten 757 i jedna czwarta, Skoda 253. Siersza 10.5, Fanto 7.5. Karpaty 29, Galicja 84, Nafta 38.05.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 12 PAT. Paryż 20.37 i jedna czwarta Londyn 25.26 i trzy czwarte. Nowy Jork 5 17.40, Belgja 72.40, Włochy 27.32. Hiszpanja 86.70, Holandja 209.25, Berlin 123.70, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.80, Oslo 13 7.70, Kopenhaga 138.80. Sofja 3.74, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.29, Helsingfors 13.04

— ZAMACH NA BURM. SEITZA — MISTYFIKACJĄ? (PAT) Dzienniki donoszą, że rzekomy zamach na burmistrza Seitza okazał się mistyfikacją. Dochodzenia przeprowadzone przez policję wiedeńską przeciwko stowarzyszeniu anarchistycznemu „Utopia" nie dały żadnych dowodów, jakoby planowało ono zamach przeciwko burmistrzowi.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana